

Za Redakcją odpowiedzialny:
Edward Michałek w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji:
u Wilhelmskiego pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi co tydzień z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cena ogłoszeń (inzeracji):
od wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Lekkie:
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji wina,
frankowano.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckim 1 w Austrii 9 mar. 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcarii i Ameryce 12 mar., w Danii, Francji, Anglii i Szwecji 14 mar. 40 fen.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmowana miesięcznie; w Państwach dozwolonych, w których nie ma niemieckiego ani francuskiego, należy się opłacać w walucie krajowej. W innych krajach za przesyłanie należy opłacać w walucie krajowej (zobacz niżej) można także przysłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadane Redakcji nie zwracają się i nie są one błądzone.

Ajencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librarie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler, — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Ratemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 54, Internationale Annoncen-Expedition, "Invalidendank" Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 20 listopada.

Z tego samego miejsca, z którego przed kilkunastu dniami odezwał się głos wojenny, zapowiadający jakoby nowy zwrot w sprawie hercegowińskiej, wychodzi dzisiaj oświadczenie pokojowe. Znaną jest czytelnikom deklaracja rosyjskiego organu urzędowego, deklaracja, która w całej zamieszłości osnowie a która powszechny wywołała niepokój. Jaki był cel tej deklaracji, czy chciano uspokoić umysły w Rosji oświadczaniem, że rząd rosyjski nie może lekceważyć sympatyj słowiańskich, trudno osądzić, dość, że ten sam petersb. Główny Urządowy świeżo z nową wystąpił deklaracją rządową. Podaliśmy ją dawniej w krótkim streszczeniu, dzisiaj zamieszczamy ją całą, bo prasa europejska nie mała do niej przywiązać wagę. Obawy, pisze rosyjski organ urzędowy — powstałe w pewnej części prasy europejskiej z powodu dzisiejszych zamieszek w Hercegowinie, nie znajdują usprawiedliwienia ani w ogólnym położeniu politycznym Europy, ani w wyjątkowym stanie rzeczy na półwyspie bałkańskim. Nigdy jeszcze Europa nie była w pomyślniejszym jak teraz położeniu do skutecznego i pokojowego usunięcia wszelkich trudności, mogących wpłynąć na jej spokojność. Trzy silne mocarstwa północy połączonymi zabiegami zmierzają przy współudziale innych rządów europejskich do wyszukania pokojowego rozwiązania trudności powstałych w Hercegowinie, i nikt nie może snuć zamysłów, aby miał naruszyć pokój i wystąpić wbrew ogólnym dążnościom pojednawczym. W ten sposób można stanowczo powiedzieć, że jakkolwiek załamujące mogą być zamieszki, które obecnie wybuchły na półwyspie bałkańskim i zawiąrzyły spokojność Europy, połączone usiłowania trzech mocarstw przy współdziałaniu innych gabinetów europejskich, skierują te zamieszki ku końcowi, który odpowiadać będzie teraźniejszemu pokojowemu nastrojowi a w każdym razie pokój Europy tak mocno się opiera na wzajemnej ufności i zgodzie wielkich mocarstw, że nie przewiduje się żadnej obawy jego naruszenia. — Europa, odpowiada na ten artykuł National Ztg., z największym przyjęciem zadowoleniem powyższe oświadczenie. Jest ono najpewniej i najpewniejszą rękojmią pokoju, świadectwem wyjątkowo ściślego trzech mocarstw północnych przyłączenia. Jeśli jeszcze temu nie damy wiary, wyjazd zamierzony arcyksięcia Albrechta do Petersburga na uroczystość orderu św. Jerzego, przekonanie przeciwko wszystkim według National Ztg., że jak między Niemcami i Rosją, — tak między ostatnim mocarstwem a Austrią serdeczna panuje zgoda, której nie zakłóci sprawa hercegowińska. — Zgadza jednak, zapytałby się trzeba, że bezustanne pogłoski o zbrojeniach się tajemnie Rosji, wieści o niezawodnym wkroczeniu wojsk austriackich do Bośni, zjadł to ta obawa już to francuskich, już to włoskich dzienników, że na drodze pokojowej nie załatwi się sprawę wachodnią, zjadł wreszcie ta znana już czytelnikom mowa Dieraelego, która dość wyrażnie wypowiada, że wielka Brytania jest dziś gotowa jak przed dwadzieścia laty oprzeć się siłą z zamiarem zaborczym względem Turcji? — Powtarzamy — cośmy już nie jednokrotnie pisali, że mimo pokojowych żądań prasy niemieckiej nie ma końca tym niepokojącym wieściom, przed którą później zapowiadającym wojnę. Oóż co n. p. piszą do Gazety Narodowej. — Otrzymałmy list z Warszawy — pisze pomieniony dziennik, w którym zawiadamiają nas, iż wojska rosyjskie stojące w Lubelskim, otrzymały rozkaz trzymania się w pogotowiu do wymarszu. Gdzie ten wymarsz nastąpi, w rozkazie nie powiedziano. — W Warszawie jest ogólny domysł, iż wojska rosyjskie zajmą Galicję wachodnią, a być może, i zachodnią; że istnieje umowa tajna pomiędzy trzema mocarstwami rozbioru Turcji: Austrią ma zabrać słowiańskie prowincje Turcji, Rosja zaś ma zabrać Galicję, czy po San, czy też dalej, nie wiadomo; Prusy mają carte blanche do postępowania z Francją i Belgią. Są to tylko domysły, wszakże jest pewnym ów rozkaz gotowości do wymarszu, dalej polecenie na prawienia wszystkich dróg i mostów blisko granicy położonych, tak, aby artyleria po nich przejść mogła, które otrzymały władze austriackie — jako też polecenie, otrzymane przez starostów, donoszenia wyższej władzy o stosunkach nadgranicznych mieszkańców, — zwłaszcza księży i obywateli z mieszkańcami pozakordonowymi. Podajemy te alarmujące wiadomości i pogłoski, uporczywie powtarzające się u nas, w Królestwie a nawet i w Niemczech z życzeniem, ażeby rząd postarał się przez swoje organa uspokoić stworzoną opinią, jeżeli te wiadomości i pogłoski nie mają żadnej podstawy.

Zamieszczony pod właściwą rubryką list don Karlosa do króla Alfonsa, w którym mu proponuje zawieszenie broni, uważają dzienniki za śpiew łabędzi pretendentów do tronu hiszpańskiego. Czy tak jest, trudno osądzić; ale to pewna, że sprawa jego nigdy nie była nie stała jak teraz i że don Karlos nigdy nie był tak opuszczony jak w obecnej chwili.

Z spraw Francji dotyczących nie ważniejszego nie mamy do zapisania. P. Leon Say nie występuje z gabinetu a nawet, jak zaręcza Monitor, nie miał nigdy zamiaru podania się do dymisji. W przyszłym tygodniu nastąpi rozprawa w Zgromadzeniu narodowym nad przyjętą już w dwóch czytaniach ustawą wyborczą; po nich nastąpią obrady nad projektem do prawa prasowego, którego motywa podajemy pod rubryką Francji.

W końcu zamieszczamy oświadczenie najświeższe Nord. Allg. Ztg. Prasa, pisze organ północny — zadawała sobie bardzo często pytanie, czy rząd przedłoży parlamentowi projekta do praw z dziedziny kościelno-politycznej. W ostatnich czasach wiele także pisało o podróży ministra oświecenia i wyznań do Wazinu, utrzymując, że dr. Falk po dalsze pojechał informację w kwestii polityki kościelnej. Według naszych informacji, tak kończy Nord. Allg. Ztg., rokowania między ministrem Falkiem a ks. Bismarckiem co do polityki kościelnej jeszcze są w biegu.

W dniu 18 b. m. odmówił kapituła wrocławska wyboru administratora biskupstwa.

* Przypominamy wyborcom uprawnionym do wyboru członka Izby panów sejmiku pruskiego, iż wybór na członka tejże Izby w miejsce s. p. Albina hr. Beliny Węsierskiego odbędzie się w Gnieźnie w poniedziałek o godzinie 11 na sali ratuszowej. Poprzednio zaś o godzinie 10 z rana w hotelu Chrościńskich odbędzie się narada przedwyborcza.

* Dyrekcja Towarzystwa Pomocy Naukowej Imienia Karola Marcinkowskiego dla młodzieży Wielk. Księstwa Poznańskiego rozstała do komitetów powiatowych następujący okólnik:

„Zgłaszała się do nas po pomoc na czas nauki teraz już tak wielka liczba młodzieży i to z świadectwami przy sposobności do nauk uniwersyteckich tak do bremi, że czuliśmy się niejako zniewolonymi do uczynienia dla tej młodzieży wszystkiego, co tylko bez narazenia na ewentualne instytucji naszej uczynić można było. Dziś nadeszła chwila, gdzie w obec smutnych okoliczności finansowych przychodzi nam się zapytać siebie, ażeby zdołamy aż do ukończenia nauk, którym

wojska. Żołnierzowi nie się stanie, choć miasto maki dadzą mu otrąb. Chleb im czarniejszy tym pożywniejszy. Zresztą żołnierz ma usta zasnuwane, skarżyć mu się nie wolno.

„Lecz skoro różnik gorsze dostanie pod zasiew ziarno, niżli to jest życzeniem rządu, przepadną nadzieje przyszłych żniw, chłop narobi hałasu, pocnie krzyżować, nasyłać deputacje, bić w wielkie dzwony i oskarżać świat cały.

„Tutaj z wszelką należy postępować ostrożnością. „Nie przyrzekałem niczego Lemmingowi i oświadczyłem przy pożegnaniu, że temu poruczymy dostawę, kto złoży nam najracjonalniejszą i najwięcej dającą rękami ofertę.

„Po obiedzie przysłał mi przez swego kamerdynera bogato oprawną szkatułę.

„Otworzyłem ją i znalazłem puzderko na cygara wraz z listem, w którym donosi Lemming, że puzderko to przysłał mi żona jego na swoje urodziny.

„Pierwszy raz słyszę, by ktoś na swoje urodziny obdarowywał znajomych prezentami. Zwróciło moją uwagę, że puzderko jakoś było ciężkie.

„Miało ono dwadzieścia przedziałek. Na spodzie wszystkich spoczywały owinięte starannie w cienki papier toczki; wyjąłem jeden i rozwinąłem. Było w nim 250 dukatów. W dwadzieścia przeto przedziałkach znajdowało się 5000 sztuk czerwonych złotych.

„Przejął mi dreszcz zimny. Tak to już nisko u padłem?

„Czyżby świat sądził rzeczywiście — że u mnie wszystko do sprzedania? Czyżby na czoło mojemu i na pierś moją niewidoma ręka wyrzuciła napis: „Zupełna wyprzedaż.“

„Nie, mości geldhabie, bałwochalcu złota! W tym jednym pomyliłeś się.

„Jeśli zarzucano mi błędy jako mężowi politycznemu, to nie brakło mi argumentów do obrony i zasłonięcia się przed niesprawiedliwymi często oskarżeniami.

się poświęcają, na funduszu Towarzystwa utrzymać tych licznych stypendyatów, którychśmy dotąd przyjęli?

W takiej alternatywie nakazuje nam rozstrpność obracać wszelki wpływający grosz ożarny przedewszystkiem na potrzeby młodzieńców, którzy już są na funduszu Towarzystwa i względem których Towarzystwo przyjęło na siebie pewne zobowiązania. Wypada zaś nieprzyjmować zgoda nowych stypendyatów dopóty — dopóki powód rodzący obawę o los już przyjętych nie będzie usunięty.

Aby więc uniknąć bezustannego odmawiania pomocy tłumnie żąszającym się po nią aspirantom, zawiadamiamy niniejszym Szanowny Komitet o postanowieniu naszym nieprzyjmowania nowych stypendyatów aż do dalszej decyzji, z tą uprzejmą prośbą, aby Szanowny Komitet nie tylko sam do tego postanowienia w razie danym zastosować się zechciał, ale przede wszystkim, iżby powiatowców swoich w sposób jak najskuteczniejszy powiadomić o nim się starał.

* Komitet, zajmujący się wypracowaniem projektu ustaw dla Towarzystwa naukowego w Toruniu, skończył już swą pracę i oddał rzecz do druku. Następnie rozesłał projekt wraz z zaproszeniem na zebranie w celu ukonstytuowania się Towarzystwa. Zebranie to ma się odbyć w Toruniu w hotelu „Pod trzema koronami“ dnia 16 grudnia o godzinie 12 w południe.

Pisma ilustrowane.

Co w stanie zdrowym i normalnym szkody nie przynosi, to trucizną być może dla organizmu osłabionego. Jest to niemniej ważną prawdą dla cielesnego organizmu człowieka, jak i dla wielkiego organizmu społeczeństwa. Narody, żyjące w normalnych warunkach, zażywające w całej pełni praw przyrodzonych i mające nad sobą rządy dbałe i czujne na ich potrzeby naturalne, nie mają sposobności doświadczania na sobie, jak szybko i złowrogo składają się małe przyczyny i drobne uszkodzeczki na wielką stratę i szkodę dla mowy ojczystej i narodowości. Albowiem jak nikt nie powie, gdzie jest siedlisko duszy w ciebie jego, gdy każdy tego ciała członek jej sprawą tylko żyje i funkcjonuje, gdy ubytek któregośkolwiek członka już ogranicza i utrudnia swobodne a naturalne działanie woli ku pewnej stronie, tak też i w wielkim organizmie społecznym żaden z jego członków zbyt nie jest, — żaden też wpływ złowrogi lub przeciwny bez skutku nie pozostaje.

A mają drobne i powszednie wpływy to do siebie, że działają zwolna prawda, lecz tym skuteczniej na podobieństwo tego promienia słonecznego, który kotła u maszyny parowej prawdą nie ogrzeje, wody w nim nie zawarzy, ale wysusza potężne wody mnóstwo i topi śnieżnionych śnieżnych warstw, aby je następnie przeniknąć i unieść z sobą w chmur zbiorowiska.

Na taki drobny wpływ zalewającej nas niemczyzny zwrócić uwagę nasz korespondent

niemi; gdyby jednak osiadł na mnie, jako na człowieku, obywałoby cięby winy, nie byłoby dla mnie usprawiedliwienia.

„Pokaż temu kramarzowi — że źle się wybrał. Mam w mym reku sposób ułatwiający mi odniesienie nad nim zupełnego tryumfu.

„Zdarzyło się, że przyprowadził mi raz do tego, iż pieniądze przeznaczone przeze mnie na spełnienie aktu wspaniałomyślnego zmuszony był wbrew mojej woli obrócić na jakieś tam cele dobroczynne. Dziś ja go zrobię sławnym człowiekiem.

„Oddam te oto dukaty na rzecz węgierskiej akademii umiejętności; zwywałem dawniej Lemminga, by coś uczynił dla narodowych instytucji; obiecał, lecz i na tym się skończyło. Kwotę tę nadesłał na moje ręce bez wyrażenia jej przeznaczenia. Złoży ją na ołtarzu patriotyzmu jako wielkoduszny dar Lemminga.

„Dziś jeszcze wygotuję dotację tak — by w jutrzejszych rannych mogła się ukazać w dziennikach.

„Nauczę tego dudka, kim jestem!“

Najajutrz znalazł Andjaldy następujące świeżo na ostatnich kartach dziennika skreślone wyrazy:

„Wziąłem się nieco za gorąco do rzeczy. Jakoś to nie uchodzi bez wiedzy i woli odnośnej osoby robić publiczne dotacje. Co się jednak odwieczie, nie ucieczę. Od planu mego nie odstępuję. Te pięć tysięcy dukatów otrzyma akademii umiejętności.

„Udam się do Lemminga i powiem mu bez ceremonii: Przysłałeś mi pan pięć tysięcy dukatów. Cel ich może być dwójaki: albo uczciwy albo sromotny. Był cel tej przesyłki uczciwym, w takim razie nie może być innym jak ten, do którego sam cię wzywałem. Mam tu na myśli fundacyę na rzecz jednego z narodowych zakładów. W przeciwnym razie będziesz miał pan ze mną podwójnie do czynienia, raz, jako z swym przełożonym a powtóre, jako z człowiekiem honoru. A w obu razach postaram się o satysfakcyę.

z Inowrocławia w nr. 262 naszego Dziennika z przeszłego wtorku.

Któż z nas nie napotykał po targach i jarmarkach w miasteczkach tłumów zebranego ludu, kobiet i mężczyzn, dzieci i dorosłych, starców nie wyłączając, około katarynki i olbrzymich płócien na sztelugach rozpiętych, na których w jaskrawych kolorach i przerażających kształtach przedstawione są okropne sceny zabójstw i morderstw. Drastyczność wypadku podnosi brzydota malowidła, objaśnienia pokazujące, przeciągły jednostajny śpiew do katarynki — wszystko to zlewa w efekt, który wykształconych odstrasza ale na prostaczków wywiera dość silne wrażenie, jak tego dowodem owe gromadzące się tłumy ciekawych i godzinami odrażającym obrazom się przypatrujących wieśniaków szczegółów. Na tak sprawione umysły wśród obudzonej ciekawości i połączanej śpiewem skłonności do odbierania wrażeń zgrozą przejmujących, rzuca następnie swoje sidła spekulacya, a wiskając im w ręce druk niby to objaśniający scenę na obrazie przedstawioną, zyskuje nabywców za dość drogi pieniądz nawet z takich, którzy zwykle ni czytania niezdolni, ni do wydania grosza na książkę lub jakie pismo bynajmniej nie skłonni.

Na to powszednie zresztą dziś zjawisko zwrócił uwagę nasz wspomniany korespondent z Inowrocławia i dorzucił kilka uwag, za którymi my tutaj w ślad się puszczamy. A wybieramy do tego właśnie ten numer, który w niedzielę, w dzień wolny i do towarzyskiej pogadanki następczący sposobność, będzie w ręku czytelników naszych, aby i ich także do tych samych pobudził refleksji, przez co choć może nie bezpośrednio zaraz sam projekt tu wyluszczone, to zawsze ta prawda uzyska uznanie i zwolenników, że w obronnym położeniu naszym z każdej należałoby korzystać sposobności, aby szerzyć pomiędzy ludem i polskie słowo i znajomość dziejów oraz i rzeczy ojczyści.

Przedstawiający podobne widowiska jarmarczne, znane powszechnie u nas w języku tych przedstawiających pod nazwą Mordgeschichten, posługiwali się długi czas wyłącznie językiem niemieckim tak w śpiewie swoim przy wtórowaniu katarynek jak i w drukach — które kartami sprzedawali. Dziś nastąpiła w tym pewna reforma i to w dwóch kierunkach.

Najprzód dodano na drukach do tekstu drzeworyty, często wcale nie zle w rysunku, wykonaniu i odbiciu, a dalej zwiędzający polskie okolice postarali się już w części o przetłumaczenie tych utworów jarmarcznej i straganowej literatury na język polski.

Widzimy uśmiech politowania na ustach czytającego, któremu się zdaje pewnym rodzajem bluźnierstwa nazywać takie produkcje „literaturą.“ Zwolna, panowie! Literatura ta istnieje po wszystkich narodach, jest pomo-

„Z takim w duszy postanowieniem udałem się dziś do niego. Byłem zdecydowany traktować go z góry, jak hajduka.

„W przedpokoju zawiadomił mnie kamerdyner, że pan jego śpi jeszcze. — To go obudzi, odezwał się szorstko do fagasa — maluczkosć moja chce się z nim widzieć.

„Kamerdyner wprowadził mnie do kancelaryi swego pana a ztąd do salonu recepcyjnego, prosząc bym chwilę zaczekał, aż się pan jego ubierze.

„Niech się ubiera, ja go umyję, pomyślałem sobie w duchu.

„Salon recepcyjny Lemminga przytyka do komnat Malwiny. Drzwi szklane oddzielają go od następnego salonu, który tym się odznacza, iż ujęte w ramy zwierciadła weneckie tworzą tutaj jedną ukośną ścianę; w zwierciadle tym odbija się cała przyległa sala jadalna oddzielona od reszty komnat arkadą przysłoniętą ciężką oponą.

„W tej sali zwykły był Lemming urządzać obiady i wieczerze.

„Rozglądając się po pokoju, usłyszałem nagle wydobywające się z trzeciego salonu głosy kobiece, z których nie podobna mi było coś rozumieć.

„W tym przytulonym rozmowę zastąpiły krótkie urywane wykrzykniki, wydawane widocznie głosem kobiecym a w ślad za niemi odezwała się tak dobrze mi znana muzyka krzyżujących się rapierów.

„Od czasu do czasu przeciągłe chichotanie zagłuszało brzęk stali, a za chwilę zdawało mi się, że dwie kobiety w pełnym rzucają się na siebie gniewie, słyszałem nawet ich głęboki roznamiętniony oddech i czekałem rychło niewinna walka zamieni się w nieublażany na życie i śmierć pojedynek. Proźne obawy! zamiast jęku boleści odbił się o moje uszy śmiech zwiastujący, że ukryte przed moim wzrokiem boje są niewinnymi jeno igryskami.

Próbowałem zajrzeć przez drzwi. Czyste nie-

Mąż stanu.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

napisana przez

Maurycego Jokaj'a.

(Tłumaczenie z węgierskiego.)

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 218, 219, 220, 222, 223, 229, 230, 232, 235, 236, 237, 238, 241, 242, 243, 244, 246, 248, 255, 256, 260, 261, 262, 263 i 266.)

W tym czasie czytał Andjaldy w sekretnym dzienniku Hartera co następuje:

„Dziś przed południem był u mnie Lemming. „Mówił wiele o zbroju, jakie zamysła państwo rozdzielić między dotkniętych nieurodzajem mieszkańców.

„Zdaje mi się, że pragnie gorąco, by jemu poruczono dostawę tego ziarna.

„Prawdą jest, że odemnie wiele zależy, nie wszystko jednak jak się zdaje niektórym.

„Słowo poparcia z mej strony, podezpięte kołom decydującym, może na wypadek, gdyby dwóch konkurentów zupełnie te same miało szanse, przechylić szalę na korzyść mego protegowanego.

„Przedsiębiorca w tym wypadku nie może nigdy dość być uczciwym.

„A Lemming, o ile mi się zdaje, ma za elastyczne nieco pojęcia o moralności.

„Z sprawa, którą dziś rozstrząsamy, połączonem jest ściśle błogosławieństwo przyszłego roku, pomyślność całego kraju.

„Nie jest to interes, jak n. p. zaprowiantowanie

nicą i towarzyszką podania ludowego, baśni, klechd i piosenek gminnych, jest wyrazem i dowodem twórczości, nigdy nie ustającej twórczości ludowej wyobraźni, jest oraz oznaką pragnienia nienasyconego nigdy, które się w każdym ludzie objawia a ludziom myślącym za wskazówkę służyć może i powinno, od czego zaczynać podchwytywanie mas i ich ciekawości, aby je w miarę ich wymóg naturalnych i przyrodoznem zakreślonych warunków postępu i dojrzewania prowadzić ku rozumieniu skarbów narodowego ducha, którym się już słusznie a niezaprzeczenie miano literatury należy, w których zarazem gore ten żniźć potężny, co to umysły wszelaką radą nieokrzesań lub sobkostwa od drugich oddzielone i w samych sobie zamknięte stapia na zlew w jedną całość i potęgę narodu świadomego siebie.

Wskazana nam więc droga, a skargi często się pojawiające na brak chęci do czytania u ludu naszego, na oziębałość jego umysłową, którą niejedni z brylowatością równają, skargi te niechże przypatrzą się tłumom ciekawym przy „mordgeschichtowych“ obrazach i niech zapytają, sprzedających owe drastyczne opisy, ile w polskich okolicach zbierają. Pokaże się z tego niewątpliwie, że byle umieć dogodzić ciekawości ludu i trafić w ten jego grunt gruby bo niewykształcony, co większa, długo psuty bohomażarskimi malowidłami, że byle tych warunków pedagogii ludowej dopełnić, można już zyskać silną podstawę do rozpoczęcia systematycznego kształcenia najzaniebniejszych warstw społecznych i prowadzić je stopniowo do zasmakowania w lepszej treści i formie.

Te uwagi napróżd postawiwszy, pytam, czy nie byłoby dobrem i łatwem iść za wskazówkami naszego korespondenta z Inowrocławia i zamiast szkaradzeństw, którym się lud po jarmarkach przypatruje, podać mu rzeczy lepsze w obrazie i słowie, które formę drastyczności w opowiadaniu i przedstawieniu zachowując, zawierałyby treść pożyteczną i moralną piękną, a wreszcie same, sobie przygotowując publikę, nauczyłoby z czasem smakować w pięknych utworach i wzniosłych opowiadaniach i wypadkach dziejów ojczystych.

Nie chcielibyśmy, aby myśl przez naszego korespondenta rzucana poszła w zapomnienie i spełzała na niczem, dla tego szerzej ją tu przeprowadziwszy i doniosłość jej przedstawiwszy, chętnie dalszej nad tym przedmiotem dyskusji damy u nas miejsce.

Wiadomości urzędowe.

Król mianował dotychczasowego starostę dr. Schultza w Lehe dyrektorem policyi w Gdańsku a potwierdził wybór dotychczasowego radcy miejskiego i syndyka Hagemanna w Toruniu na drugiego burmistrza miasta Halberstadt na prawem przepisany przeciąg lat dwunastu.

NIEMCY.

* **Berlin**, 19 listopada. Kapituła wrocławska przesłała w dniu 18 bm. do naczelnego prezesa pismo, w którym oświadcza, że nie wybierze administratora biskupstwa, ponieważ według prawa kanonicznego nie zaważowała stolica biskupia w Wrocławiu. — Z posiedzenia dzisiejszego parlamentu, na którym toczyły się obrady nad etatem Alzacy i Lotaryngii na rok 1876, na uwagę zasługują oświadczenie deputowanego Gerbera. Pan Gerber tłumaczył nieobecność swoich kolegów z Alzacy i Lotaryngii przy obradach nad etatem oświadczeniem, że parlament niemiecki nie jest rzeczywistym sejmem dla Alzacy i Lotaryngii, że więc, dopóty czynnego brać nie będą udziału w obradach nad etatem, dopóki zabrane prowincje własnego posiadacza nie będą sejmu w Strasburgu. Rozbierał i krytykując rozmaite pozycje etatu, udawał deputowany Gerber, że Alzacy i Lotaryngia od chwili wcielenia ich do państwa niemieckiego większymi tylko

podobieństwem; drzewi te bowiem były szczerze przysięgnięte adamaszkową kotarą a ta spięta z drugiej strony szpilkami. Wtém dostrzegłem niespodzianie, że po lewej stronie zagłębła się odrobina kotary, pozostawiając tym sposobem mały otwór, przez który można było sięgnąć okiem do przyległego salonu. Sala, z kąd dochodziły mi głosy leżała na prawo a właśnie przez lewą szczerelinę dała się widzieć zwierciadłana ściana, w której odbijała się jakby na scenie przyległa komnata.

„Cóżem tam zobaczył? „Scenę z igrzysk olimpijskich. — Dwie kobiety w krótkich obcisłych sukniach stały naprzeciw siebie. Jedna ubrana była w kostium rzymski, druga w niebieski. Piersi obu zasłaniały z skóry jeleniej pancerze z wymalowanymi na nich sercami, na twarzach zaś miały maski druciane. W jednej z nich a zwłaszcza w stroju różowym poznałem Malwinę.

„Obie odbywały ćwiczenia z floretami. Smuklejsza w ubraniu niebieskim była fехтmistrznią. Napróżd przechodzono po kolei tempa. W niebieskim stroju komenderowała głośno, mierząc przy pierwszych tempach rapierem w serce różowej, przy tercy i kwarcie zaś uderzając ją po masce drucianej. Następnie uczyła, jak odparować te pchnięcia i uderzenia, jak przechodzić z przynędy do kwarty a z parady do pchnięcia, jak w końcu zręcznymi poruszeniami zmylić przeciwnika i na czem polega umiejętność wytrącania mu z ręki broni. Obie kobiety wyglądały precyzyjnie. Różowa każdym ruchem swoim przypominała królową Amazonek, podczas gdy młodsza zdawała się być wcieleniem walczącego Archaniola Michała.

„Przeszedłszy szkołę, przystąpiła do wolnej szermierki; tu dopiero w ruchach różowej odbiła się cała jej dusza, namiętna. Dama w niebieskiej sukni dobrze się musiała wywiązać, by parować i chwytając padające z niezwykłą swobodą cieciami i pchnięciami. Zmęczenie położyło koniec tej zabawie.

obciążone długami i wydatkami, że te długi wciąż rosną, że wreszcie wszystkie nowatorstwa, jakie Niemcy zaprowadzają w Alzacy i Lotaryngii, są częścią złą, częścią niepotrzebną, częścią zbyt kosztowną. W obronie rządu a przeciwko deputowanemu Gerberowi wystąpił deputowany Duncker. Jego zdaniem od pana Gerbera i jego przyjaciół postępowania zależy, ażeby sejm dla zabranych prowincji był zwołany. Wydział krajowy pomienionych prowincji przygotowuje już niejako prace do sejmu. Skargi p. Gerbera na szkolnictwo w Alzacy i Lotaryngii uważa pan Duncker za nieuzasadnione.

Następnie przemawiał dr. Reichensperger z Krefeldu. I on niezadowolony ze szkół w zabranych prowincjach, bo według niego państwo niesłusznie rości sobie prawo do wyłącznej opinii nad wychowaniem. — Dalej nie sięgał sprawozdania pism niemieckich z dzisiejszej sesji parlamentu.

W ostatnim swoim numerze oświadcza Germania, że nie jest urzędowym organem stronnictwa centrum i że też nigdy nie przemawia w jego imieniu. Jednakowoż sądzi, tak kończy Germania, że w duchu partyi centrum mówimy, jeśli utrzymujemy, że zasada: „Divide et impera“, jakaby chciało zastosoować w obecnej walce kulturalnej, rozdwojenia w obozie ultramontanizm nie wywoła. Naszym hasłem było i jest: viribus unitis.

AUSTRIA I WĘGRY.

* **Wiedeń**, 18 listopada. Izba panów reichsratu wiedeńskiego odbyła dzisiaj pierwsze posiedzenie. Na porządku dziennym były zmiany przedsięwzięte przez izbę deputowanych w ustawie o żandarmerji.

Dzienniki wiedeńskie ciągle zajęte mową dr. Euzebiusza Czerkaskiego. N. fr. Presse pisze, że od czasu tej mowy ruch niewykłki zapanował w Kole polskiem. Wedle tego dziennika dr. Czerkaski przekroczył wprawdzie w ustępach najwybitniejszych swego przemówienia, a przeto w ustępach zapowiadających opozycję Polaków a nawet złożenie przez nich mandatów, nakreślona mu przez Kolo polskie direktywę, był jednakże o tyle wyrazem zapatrywania swych kolegów, iż skutkiem rozporządzenia z 23 października stanowisko Polaków rzeczywiście zupełnie uległo zmianie. Kolo polskie zajęte obecnie wypracowaniem nowego programu, mającego określić stanowisko jego na przyszłość do gabinetu i większości parlamentarną. Wypracowanie tego programu poruczone komisyi siedmiu. Z tego widzimy, kończy N. fr. Presse, że Polacy zamyślają i nadal zatrzymać niezależne swe stanowisko i nie myśleć o połączeniu się z frakcją „prawa“, jak tożwymiłowski w Vaterland z okoliczności, iż Polacy wspólnie z powyższą frakcją wniosli znaną handlowo-polityczną interpelację.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że Rada państwa zostanie z wszelką pewnością zamknięta w lutym. A ponieważ ferye świąteczne przeciągną się do 20 stycznia, przeto wątpić należy, by z wyjątkiem budżetu stanęły na porządku dziennym bieżącej sesji inne jeszcze ważniejsze sprawy.

Sejm węgierski ukończył na dzisiejszym posiedzeniu jenerale rozprawę nad budżetem. Cesarz wyraził w piśmie odrębnym ministrowi wojny, jenerałowi Kollerowi, podziękowanie za zasługi, jakie położył w sprawie uzbrojenia armji austriackiej nowymi działami (systemu Uchatiusa) i nadał jenerałowi Uchatiusowi krzyż komandorski orderu św. Szczepana.

Kardynał Rauscher, arcybiskup wiedeński, zasłabił bardzo niebezpiecznie na zapalenie płuc.

FRANCJA.

* **Paryż**, 18 listopada. Nowe prawo prasowe przedłożył rząd w Zgromadzeniu narodowem, nie dawać do niego żadnych motywów. Po przekonaniu się zaś, że prawo to jak najgorsze w całym kraju zrobiło wrażenie, uznał za potrzebne dodać do niego motywy. W nich przedstawia rząd prawo prasowe jako prawo wyjątkowe, zastosowane jedynie do obecnego położenia. Ma ono być kaganiecem dla dzikiego zwierza dopóty, dopóki ten nie oswoi się i nie zaprzestanie kasać. Motywy wyrażają myśl, że w następujący sposób: Rząd nie zamierzał wydać prawa organicznego, któreby stanowczo regulowało stanowisko prasy publicznej. Przedłożone prawo ma przedewszystkiem charakter nagłości. Rząd po kilkakrotnie objawił przekonanie swoje, że stan obłączenia zmienionym być nie może dopóty, dopóki nie zostaną zmienione niektóre postanowienia istniejących dotąd co do prasy publicznej praw. Chociaż zaś dowódzcy wojskowi rzadko kiedy korzystali z przysługujących im na mocy stanu obłączenia praw, nikt jednak zaprzeczyć nie może, że sama egzystencja nadzwyczajnych tych praw przyczyniła się w znacznej części do złagodzenia tonu prasy w ogóle i że przez

„Odpocznijmy trochę, — odezwała się Malwina, zdejmując z twarzy maskę drucianą a z piersi pancerz. „O jakże piękną była w tej chwili. Oblicze jej zarumienione się gorączką walki, oczy iskrzyły się dziwnym a tajemniczym magnetyzmem, a całe ciało zdawało się być żyjącą czarodziejską baterją elektryczną. Promieniowała szczerze i zadowoleniem. Klasnęła w ręce a zasiadłszy do fortepianu uderzyła z zapalem cyganek w klawisze, z pod których wyplęła znana hiszpańska melodia.

— Nie potaniesz? zapytała towarzyszkę. „I ta odłożyła maskę. — Wszystko mi się zdaje, że twarz tę gdzieś już widziałem, gdzie? nie mogę sobie przypomnieć.

— Nie, pani, nie tańczę, odpowiedziała z lekkim uśmiechem. — A więc zagraj mi ty tę melodię, ja po niej popłasnę.

„Niebieska zasiadła do fortepianu. Malwina zaś wybiegła na środek salonu i rozpoczęła ołurzący znyślać taniec hiszpański z ową swobodą, do której czują się uprawnionymi kobiety, gdy wiedzą, że za ich płasmi śledzą tylko oczy kobiece.

„Kobieta ta, tak zimna i nie czuła gdzieindziej, zużyła tutaj cały zapas czarodziejskich swych wdzięków, całą kokieterją — byle tylko zająć i zwaćć rumieniec na twarz dziewczęcia.

„Daremnne usiłowania. Młoda dziewczyna zapatrywała się ponętnym płasom od początku do końca bez najlżejszego nawet zarumienienia.

„Malwina zaprzestała naraz tańczyć, pochwyciła za ramię a przyskakując do dziewczyny zawołała:

— Strzeż się! bo cię zabiję!

„Niebieska odparła na to:

— Nie wiem, czyby się pani na co zdało moje życie? Nie mam nic takiego, na co byś się mogła złożyć.

— Właśnie, że masz pieczętowany, kosztowny

to stała się mniej dotkliwą niedostateczność sądowych kar co do niektórych przewinien. Gdyby się system ten chciało znieść za nadto nagle, należałoby się obawiać, że prasa peryodyczna dopuściłaby się wybryków. Wybryków takich obawiać się trzeba przedewszystkiem krótko przed wyborami powszechnymi i podczas wyborów. Gdy zaś wybory ostatecznie przez rząd będą uregulowane, gdy spokój wróci do umysłów, wtenczas będzie na czasie zebrać rozmaite postanowienia praw naszych co do prasy, poddać je uważnej rewizji i położyć podwaliny do trwałego systemu, opierającego się tak na rozsądku jak na doświadczeniu.

W tém wszystkiem to jest prawdą, że rząd przez stan obłączenia ani w Paryżu, ani w Lugdunie, Marsylii i Algierze nie może opinii publicznej utrzymać na wodzy; dla tego też ma tu właśnie, gdzie dziełwie dziesiątych wychodzi dzieli i dzienników francuskich, do pomocy nie ma prawo prasowe do tego, aby przeprowadzić można senat reakcyjny i reakcyjną większość parlamentarną; skoro wielkie narzędzia ucisku będą gotowe, natenczas będzie p. Buffet mógł znieść stan obłączenia a jednak robi zarazem to, co zdaniem jego wymaga porządek moralny. Dawniej uważano francuską prasę za wentyl bezpieczeństwa, ludzie jak Mac-Mahon, Buffet i Dufaure sądzą, że wentylu tego nie potrzebuje.

Jako objaw usposobienia, panującego w stolicy a wywołanego obecnym zachowaniem rządu przytaczamy, że rada generalna departamentu Sekwany przyjęła następującą uchwałę: „Rada, pomijając polityczne zapatrywania, będzie miała na widoku jedynie i wyłącznie reprezentowane przez nią interesa i usposobienia mieszkanców departamentu Sekwany, które to usposobienia ma obowiązek reprezentować w obec władz państwa, i wyraża życzenie, najprzód, aby stan obłączenia w departamencie Sekwany został zniesiony; powtóre, aby prawo amnestji usunęło ostatnie skutki wojny domowej w departamencie Sekwany.“

Dnia wczorajszego rozpoczęły się wykłady na wydziale prawniczym katolickiego uniwersytetu tutejszego. Uniwersytet ten mieści się gdzieś w dawniejszym klasztorze karmelitów, który arcybiskup oddał mu do dyspozycji. Przed rozpoczęciem wykładów odbyło się nabożeństwo w kaplicy. Uczni liczy wydział ten czterdzieści. Wydział literatury otworzony zostanie, skoro sala dla niego przeznaczona będzie wyrestaurowana, nieco później wydział umiejętności a za 6 miesięcy wydział lekarski. Minionego poniedziałku otworzony został katolicki uniwersytet w Angers.

Na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia narodowego załatwiono kilka spraw mniejszej wagi. Trzecie czytanie prawa wyborczego, naznaczone na jutro, odroczone na wniosek p. Ricarda, sprawozdawcy komisyi, na posiedzenie poniedziałkowe. Biura Zgromadzenia narodowego wybrały dzisiaj wydział dla prawa prasowego. Lewica przeprowadziła przy tém jedenastu członków, nie przychylnych prawu, prawica zaś czterech członków, którzy są za tem prawem. W takich okolicznościach prawo to odrzuconem zapewne zostanie, jeżeli jest prawdą, że rząd nie miał nigdy zamiaru zrobić z jego przyjęcia kwestji gabinetowej.

HISPANIA.

* **Madryt**, 18 listopada. List don Karlosa przesłany na ręce króla Alfonsa, a o którym wzmiankowaliśmy już w naszym piśmie brzmi następnie: „Do mojego kuzyna Alfonsa! Zachowanie się prezydenta rzeczypospolitej Stanów Zjednoczonych można uważać jako zapowiedź wojny na wypadek gdybyś nie chciał uznać niepodległości Kuby. Rewolucja, której ty jesteś przedstawicielem odpowiedzialną jest za owe haniebne upokorzenie, jakie się udziałem Hiszpanii. Gdyby nie rewolucja bunt ten obojętny nie miałby wżół w sily; legitymistyczne prawo panującego jest jedynem, które może reformować bez przymusu, ustępować bez narażenia się na zarzut słabości, karać bez gniewu, rządzić bez namiętności. Idzie tu jednakże o całość ojczyzny a w tym razie obowiązkiem jest wszystkich jej dzieci stawiać w jej obronie. Gdy ojczyzna w niebezpieczeństwie, winny zamierać stronnictwa, a w miejsce ich zrodzić się winno jedno silne stronnictwo patryotyczne. — Na wypadek wojny z Stanami Zjednoczonymi proponuję ci na cały jej przeciąg zawieszenie broni. Pamiętaj jednak, że wojna z zagroźeniem jest jedynym powodem do zaproponowania ci zawieszenia broni, gdyż co się mnie tyczy, stoję niezłomnie przy prawach do korony, jak zresztą jestem pewien, że nadejdzie dzień, w którym włożę ją na moje skronie. Tam za morzem nie mam kraju zajętego moją bronią i nie mogę wojsk moich wysłać do Kuby. Stanę jednak w obronie tych prowincji i brzołgów zatkoi biskajskich; uzbroję niepokonanych synów owych wybrzeży, ścigać będę i chwytając okręta handlowe naszych wrogów. Przyjmujesz więc na wypadek wojny z zagranicą proponowane ci zawieszenie broni?

skarb: tę pełną niewinnego wyrazu twarzyczkę, dla niej gotowałem cię zamordować.

— Lecz ja nie dam się zabić! odrzekła zagrożona i pochwyciła za ramię leżącą na fortepianie.

„Malwina nie dała jej czasu do włożenia maski i pancerza a sama nie zabezpieczona zmusiła swą towarzyszkę do walki z otwartą przyłbicą.

„Gdy Malwina uderzyła na niebieską, pewna, że gwałtownym natarciem uda się jej spędzić z pola przeciwniczkę, ta mistrzowskim uderzeniem wytrąciła ją z ręki.

„Malwina nie zaprzestała walki, owszem rzuciła się za wytrąconą bronią i natarła na nowo i gwałtownie na swą nauczycielkę. Ta nie utraciła ani na chwilę krwi zimnej i sposobila się do zapoznania swej uczennicy z tak zwanem „coup teatralnem“.

„W chwili, gdy Malwina złożyła się do zadania pchnięcia niebieskiej, pochwyciła ta jednym skokiem za prawe ramię Malwiny, przyciem rapier ostatniej przesłiznął się po pod łopatkę nauczycielki, a zakreślając łuk w powietrzu, przyłożyła rapier swój do piersi przeciwniczki; tak tedy stała się panią rapiera różowej.

„Z zaciśniętych ust Malwiny, mocno zarumienionych polizków i iskryjących się oczu poznałem, że gniew ją unosi.

— Proszę zwrócić mi mój rapier! rzekła do niebieskiej.

— Nie pierwej, aż mi pani przyrzekniesz, że od-tąd bić się ze mną będziesz w masce i pancerzu.

— Proszę puścić, powtarzam jeszcze raz.

— Jeśli nie przyrzekniesz mi, o co cię proszę, skruszę rapier i zaprzestam dalszych lekcji.

— A więc dobrze, przyrzekam.

„Na to niebieska puściła rękę Malwiny i zwróciła jej rapier.

„Znając Malwinę byłem pewien, że nie dotrzyma przyrzeczenia. Prawdziwa z nią kobieta. Niekieł-znana to, nie uznająca żadnego nad sobą prawa istota.

W tym razie zamianuj przedstawiciela, któryby uregulował tę sprawę. W razie, gdybyś je odrzucił, świat cały będzie świadkiem, jak szlachetnie Hiszpania katolicka wypełnia swe obowiązki. A może przeniesiesz nad moją propozycją warunki podyktowane ci przez nieprzyjaciela? Upokorzę się, jeśli masz serce po temu, być może, że zdołasz na chwilę odwrócić grożące całości naszej ojczyzny niebezpieczeństwo; wkrótce jednak wróg znajdzie niezawodnie powód do wasni i oderwie Kubę od Hiszpanii. Tobie zostanie hańba, zaś się upokorzył bez powodu. Twój kuzyn Karlos.“

List powyższy żywe obudził wrażenie w prasie madryckiej. Tiem po widzi już na niebie tęczę pokoju. Cronista mniema, że wojna ukończy się bądź poddaniem się karlistów, bądź ich zwalceniem w czasie najkrótszym. Pótrurd. zaś Imparcial oświadczył, że byłoby ubliżeniem godności króla odpowiadać na tak śmieszne pismo. Jak nam już wiadomo, otrzymał głównodowodzący jenerał Quesada rozkaz, ażeby w żadne nie wchodził z don Karlosem rokowania, chyba, że pretendent do tronu hiszpańskiego zechce bezwarunkowo poddać się królowi Alfonsowi.

Korespondent madrycki do augs. Allg. Ztg. potwierdza w ostatnim liście wiadomość o zaszych pomiędzy ekskrólową Izabelą a królem Alfonssem nieporozumieniach. Piszę on między innemi: Gdy królowa Izabela wysłała przed kilku tygodniami p. Marforiego do Madrytu z poleceniem wyrobienia jej prędkiego powrotu; rząd hiszpański powiadomiony za pośrednictwem poselstwa paryskiego o wyjeździe Marforiego, przedsięwziętą co potrzeba, by mieć go bezustannie na oku. Kto wie, czy nie danoby mu spokoju w Madrycie, gdyby p. Marfori nie był obraził króla a to owem zachwaleństwem, z jakim domagał się u niego posłuchania. Skutkiem tego rząd polecił uwięzić ajenta ekskrólowej i odstawić go do Kadyksu. Królowa gdy się o tém dowiedziała, wpadła w gniew graniczący z paroksyzmem. Głośne zawodziła skargi na syna, oskarżała w słowach nieumiarkowanych jego doradców i ministrów o niewdzięczność i oświadczyła, że unieważni swą abdykację, że odwoła ją i zawezwie licznych swych przyjaciół i zwolenników do odwrócenia się od Alfonsa; co więcej, nie będzie się wahała połączyć się z don Karlosem celem zrzucenia z tronu swego syna. A to wszystko dla tego tylko, że odważono się uwięzić w Madrycie jej faworyta! Udała się również do marszałkowej Mac-Mahonowej, by wylać przed nią swe żale. Zalewając się strumieniem łez błagała marszałkową o pomoc i interwencję. Z trudem tylko udało się księżnej Magenty uspokoić i odprawić zrozpaczoną eksmonarchinią. Ztąd udała się do bawięcego chwilowo w Paryżu jenerała Cabrery. Nadaremni były usiłowania jenerała, by zwrócić jej uwagę na potworność jej planów i zamiarów. Królowa nie pozwoliła sobie ani mówić o zaniechaniu zemsty, rozgoryczowana bredziła o wyrządzonej jej zniewadze, dopominając się o odwet. Cabrera pożegnał ją w końcu mocno zirytowany a nawet oburzony. Namowom jednego z członków poselstwa hiszpańskiego udało się o tyle ugłaskać królową, że przesała telegram do syna, jaki pierwotnie zamierzała ku zgorszeniu całego świata przesłać zwykłą drogą telegraficzną do Madrytu za pośrednictwem poselstwa. Odpowiedź nadeszła bezzwłoczna.

Margrabia de Mollins, poseł hiszpański otrzymał polecenie oświadczenia królowej Izabeli, że zostaje na zawsze wygnana z Hiszpanii i że p. Marfori przejdzie się wkrótce na wyspy filipińskie, nie mniej, że wszelkie z jej strony interwencje na rzecz Marforiego mogą jedynie pogorszyć jej położenie. Margrabia Molins wywiązał się ostatniego poniedziałku z tak trudnego i niemiłego polecenia. Tym sposobem rozdział między matką i synem jest zupełny. W Hiszpanii zresztą stanowcze wystąpienie króla Alfonsa dobre w ogóle zrobiło wrażenie i nie będzie ono bez wpływu na zbliżające się wybory do kortezów.

HERCOGOWINA.

* Doniesienia z obozów powstańczych potwierdzają pogłoskę o dotkliwej klęsce, jaką ponieśli powstańcy pod dowództwem Trifkona zeszłego tygodnia nad rzeką Tarra. Poległo tu wielu powstańców, między tymi wojewoda Trifkon i jego ojciec Suma. Wrażenie jednak tej klęski prędko zostało zatartem światłem zwycięstwa w odniesionem przez główne siły powstańcze pod wodzą Łazarza Soczia. Pótrurdowa wiedeńska Politische Correspondenz tak opisuje krwawą tę walkę: Dzień 11 b. m. był dniem niezapomnianym dla Turków. W dniu tym wyruszyły zjednoczone kolumny Selima paszy i Chefkata paszy w sile 5000 ludzi z Gackzo dla zaprowiantowania warowni Gorańsko i Nikiszcu. W marszu z Gackzo zaatakował najsilniejszy oddział powstańczy, jaki dotychczas ukazał się na widowni wojennej, gwałtownie kolumny tureckie. Pierwsze natarcie miało miejsce

„Wiedziałem, że skoro ujrzy się wolną, rzuci się z podwójną natarczywością na niebieską.

„Wiadomość to zniecierpliwilo widocznie nauczycielkę, która postanowiła tą razą pokazać swę uczennicy t. z. coup d'arrêt. Skoro Malwina wypadła na nią, by z pomocą prymy pełnąć ją w piersi, cofnęła niebieska lewą nogę w tył, pochyliła na bok głowę i wyciągnęła prawą rękę celem zadania swej przeciwniczce sekundy, i podczas gdy rapier Malwiny wisiał nad jej głową, rapier niebieskiej trafił przeciwniczkę niżej ramienia; a ponieważ ugodzona rzuciła się gwałtownie naprzód, brzeszczot zwycięzki zgiął się niemal w kablęk.

„Tę tak się obie przestraszyły, że odrzuciły swe rapier. Niebieska zalała się łzami, Malwina zaś zbliła i przez kilka minut nie była w stanie pochwycić oddechu; wkrótce jednak przyszła do siebie i poczęła śmiać się z przestachu niebieskiej.

— A widzisz pani, wykała niebieska w tonie pełnym wyrzutu.

— Co ci takiego? pytała Malwina.

— Pewnie panią zraniłam, odezwała się druga.

— Ah, co ci się zdaje! To żart tylko, bagatela.

— Piękny żart, co dolega. Bardzo pani boli?

— Ani odrobiny, zapewniam cię, że nic a nic mi się nie stało.

„Dziewczyna w niebieskiej sukni uspokoiła się nieco i rozpoczęła swą twarzyczkę, którą na znak pojednania czuła ucałowała Malwina.

— Nie gniewaj się na mnie, moja droga; odtąd nie popełnię już więcej niedorzeczności, widzę zresztą, że umiem nie wiele. Ostatnie pchnięcie było prze-dziwne; jak się nazywa?

— Coup d'arrêt.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pod Muratowicami; powstańcami w sile 4000 ludzi dowodził Peko Pawłowicz, Bogdan Simunicz, Racewicz i Hadjewicz. Walka przeciągała się do dnia następnego tj. 12 listopada, w którym dniu Turcy zostali najzupełniej pobici i zmuszonymi się widzieli cofnąć się w największym popłochu do Gaczkow. Powstańcy zdobyli cały przeznaczony dla Gorańska i Niksizu zapas żywności, 20 jucznych amunicyj koni, 300 odclepowych karabinów i 50 namiotów. Turcy mieli stracić w zabitych i rannych 1300 ludzi, a powstańcy paradowali po ich obozie z 500 tureckimi głowami. Powstańcy straty swoje podają na 146 zabitych (wedle Politik i Allgemeine Ztg. tylko 50 zabitych i 96 rannych) między którymi znajduje się dowódca Hadjewicz i 6 podkomendnych. Klęskę turecką, z powodu której niezmiernie panuje radość w obozie powstańczym, spowodował miał brak odpowiednich dyspozycji i niebałość samych dowódców. Przez kilka godzin trzymali powstańcy nieprzyjaciela w zupełnym zamknięciu i dopiero nadzwyczajnym usiłowaniami dowódców tureckich udało się zapewnić sobie wśród niezmiernych ofiar linię odwrotną do Gaczkow.

O bitwie tej tak donosi korespondent wojenny do augsb. Allg. Ztg.: Turcy ponieśli pod Pivą wielką klęskę. W piątek wyruszyli pod dowództwem Selima i Sefket paszy z dziesięcioma tabarami regularnego wojska ku Gorańskowi. Wiedli ze sobą znaczne zapasy żywności i amunicji. Powstańcy w sile 4000 ludzi napadli na nich i pobili najzupełniej. Powstańcami dowodzi Wule Stocicz, Pawłowicz, Zimowicz i Bacewicz. Po dwudziennych walkach ratowali się Selim i Sefket wraz z częścią wojska spiesząc ucieczką. Powstańcy są w posiadaniu 500 głów tureckich, 800 rannych tureckich żołnierzy i wielu jeńców. Ostatnich puszczono na wolność.

Do wiedeńskiej zaś Pressy telegrafują: Zeszłego czwartku pobitym został na głowę pod Gorańskiem 5000cny korpus turecki, straciwszy przy tej sposobności 800 zabitych i 25 jeńców. Głównodowodzący pasza umknął do Gaczkow.

Dalej donoszą z Hercegowiny, że załogi kilku blokhauzów w okręgu Zubczy skutecznie skombinowały wycieczkę. Powstańcy, uprzedzeni o niej, odparli Turków, którzy stracili przy tej sposobności 26 zabitych i rannych.

Z Zary telegrafują, że Lubiraticz już wyzdrowiał i powrócił do obozu, i że wkrótce nastąpi ukonstytuowanie „tymczasowego rządu narodowego“ z dziewięciu członków, którego naczelnikiem ma zostać Lubiraticz. Rząd ten wyda odezwę do wszystkich państw Europy, prosząc o pomoc.

Mimo że wiadomość o tym zwycięstwie została stwierdzona przez wszystkich bezstronnych korespondentów, biuletyny tureckie nie wahają się, jak to zresztą z góry było do przewidzenia, przypisywać sobie tego zwycięstwa. Biuletyny te donoszą, że bitwa miała miejsce 11 i 12 b. m. pod Muradwicami a właściciel Muratowicami, i że powstańcy stracili tutaj sześćset ludzi. — O swoich stratach nie wspomina raport turecki.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Paryż, 20 listopada. Wedle telegramu południowo-słowiańskiego, przesłanego do Agence Havas z Raguzy, blokują powstańcy Gorańsko. Powstańcy znaczne otrzymali posiłki. Vali Roouf pasza udał się z większą częścią stojących w Hercegowinie wojsk tureckich przeciw przewódczom powstańczym Sucicowi i Pawłowiczowi.

Ateny, 19 listopada. Minister sprawiedliwości Papazafropoulos podał się do dymisji a to z powodu, że Izba nie chciała wziąć pod obrady przedłożonych przez niego wniosków.

Montevideo, 19 listopada. Skutkiem odkrycia spryskiwania komunistycznego, przedsięwzięto liczne aresztowania. Pokój jednak nie został nigdzie zakłócony.

Przegląd ekonomiczno-finansowy.¹⁾

II.

Mówiliśmy w I przeglądzie naszym o niesłychanych ciężarach, spadających na Europę z powodu armii milionowych, jakie utrzymywać zniwala ją obecny system państwowy. Sprawa ta wywołuje nieukontentowanie nie tylko socjalistów i takich ideologów, z jakich się składa t. z. liga pokoiu. Już na wiosnę r. b. wystąpił pewien członek parlamentu angielskiego z żądaniem, ażeby rząd angielski podjął się u gabinetów europejskich inicjatywę celem choć częściowego rozbrojenia Europy. Wniosek ten zrobił nie tylko sensacją, lecz zyskał najsympatyczniejsze przez poważne ciało przyjęcie. — Ministerstwo nawet pochwiliło go w zasadzie, nie przyjęło wszakże inicjatywy ofiarowanej z powodu, iż przy obecnych stosunkach politycznych Europy pozostaćby musiały bez najmniejszego rezultatu. Otóż ostatnich dni dochodzi nas z Wiednia wiadomość, że podobny wniosek stawiać zamierza w rejchsracie wiedeński pewien członek lewicy tamtejszej, a rada komunalna lojalnego miasta Gracu uchwalila do rejchsratu petycję, w której domaga się od rządu inicjatywę do zwolnienia delegatów parlamentów europejskich celem uchwalenia i przeprowadzenia powszechnego rozbrojenia. Jakkolwiek znacznych jeszcze będzie trzeba odmuiać a nawet przewrotów może, nim podobne życzenia urzeczywistnią się, — zawsze stanowią one signatura temporis, którą zaznaczyć nam wypada.

W tych dniach odbędzie się w Krotoszynie sejmik Związku spółek zarobkowych polskich. Rozpocznie się 23 b. m. o godzinie 7 z wieczora i trwać będzie następny cały dzień począwszy od godziny 9 z rana. Spotkaliśmy się niedawno temu ze statystą, któremu nie wiadomo było, — iż idzie kłój z Gnie-

zna do Krotoszyna. Zwracamy więc uwagę na to, że wyjeżdżając pociągami z Gniezna o godzinie 2 po południu, staje się w Krotoszynie o godzinie 5 minut 58, a zatem w sam raz, bo na całą godzinę przed rozpoczęciem sejmiku. Sejmiki te są niezaprzeczenie najzdrowszym i najsielszym objawem życia ekonomicznego klas naszych średnich a oraz skutecznym środkiem propagandy wielkiej idei asocjacji wśród mas ludowych. Że dla tegorocznego sejmiku obrano właśnie Krotoszyn jako okolicę dotychczasową, dla braku komunikacji, pod względem spraw społeczno-ekonomicznych nieco zacofaną, uważamy za krok bardzo właściwy. Od czasu założenia Związku a zatem od lat 4, podniosła się liczba Spółek polskich pod rządem pruskim z 34 do 80. Z końcem r. 1873 miały Spółki nasze już blisko 3,000,000 marek depozytów i oszczędności u nich złożonych. Jest to już coś, ale, wyznajmyż otwarcie, stosunkowo do sił naszych zawsze jeszcze bardzo mało. Bank Kwilecki, Potocki i Sp. ma około 900,000 marek, — a bank toruński około 1,500,000 marek depozytów, — razem więc składa społeczeństwo nasze w Księstwie i w Prusach, wynoszące 1,500,000 głów, na zasilenie pracy i przemysłu nie więcej jak 5,500,000 marek, czyli nie spełnia 4 m. na głowę. A nikt przecież nie zaprzecza, ażeby Spółki nasze i wymienione banki, które, gdy obok nich wśród bezprzekładnych katastrof pieniężnych prawie wszystko runęło, tak świetnie dały dowody żywotności, nie nasłagały lokowanym u nich kapitałom wszelkiej możliwej gwarancji. Inaczej rozumiejmy pod tym względem swój a oraz społeczny interes mieszkających krajów o rozwiniętych pojęciach ekonomicznych, które sobie za przykład brać powinny. W Anglii np. istnieje osobne towarzystwo propagandy dla składania oszczędności, utrzymujące osobnych apostołów oszczędności, jeżdżących po miastach i wsiach, wydające i rozrzucające tysiącami broszurki traktujące o tym przedmiocie itp. Skutkiem tej propagandy spłynęły d. osobno w tym celu założonych kas w przeciagu lat kilku bajeczne, rzec można, sumy. W roku 1872 miały kasy te przeszło 1,200,000,000 marek w obrotach swoich. W Szkocji, gdzie interes depozytowy już od dawna rozwinięty, lubo znacznie uboższej i mniej liczebnej od Anglii, znajdowało się w r. 1872 w bankach przeszło 1,300,000,000 mar. depozytów. W obu więc krajach na ludność wynoszącą mniej więcej 20,000,000 około dwa miliardy sześćset milionów w marek, czyli na głowę 1250 mar., a przeto przeszło trzy razy więcej jak u nas. Jesteśmy wprawdzie o wiele uboższymi od Anglików a nawet i Szkotów, lecz mimo to i z uwzględnieniem tej okoliczności pozostaje w liczbach powyższych nieczem innem jak ciemnotą i zgubnym sobkostwem tłumacząca się, prawdziwie krzykająca dysproporcja. Zauważyć nam przytem należy, że w powyższych sumach nie liczą się depozyty, jakimi rozporządzają wielkie banki angielskie. Też same w w przybliżeniu zachodzą stosunki we Francji, gdzie istnieje blisko 600 kas oszczędności a jeden np. bank „Société générale“ ma przeszło 300 mil. franków depozytów. Lecz nie dość na tem. W sprawie składania oszczędności i depozytów biją nas nawet kraje, z którymi pod każdym innym względem miało stanąć możemy w zawody, na które zkadnęd nawet z góry patrząc zwykliśmy. Tak np. kasa oszczędności we Lwowie ma 6,200,000 guldenów w składkach, obok 500,000 guld. funduszu rezerwowego; niedawno temu założona w Krakowie już 874,000, w Tarnowie 587,000 guld. itp. Do jakich zaś rezultatów doprowadzić może wytrwałość i ciągłość w pewnym kierunku, poucza nas „Erste oesterreichische Sparkasse“ we Wiedniu, która zamknawszy pierwszy swój rok istnienia w 1819 roku sumą wkładów 19,816 guld., miała z końcem r. 1872 samych wkładów 87,517,391 guld. a prócz tego funduszu rezerwowego 4,627,873, a zatem sama jedna na jednego mieszkańca Pradziatki coś około 5 guldenów czyli 10 marek niemieckich.

Jakkolwiek wszelkie porównania względna tylko mają wartość, tyle nas powyższe zestawienia na każdy wypadek pouczyć zdolne, iż w sprawie gromadzenia kapitałów i składania oszczędności my z pod zaboru pruskiego bodaj czy nie ostatnie wśród cywilizowanego świata zajmujemy stanowisko. To też z prawdziwą przyjemnością wyczytaliśmy, że na porządek dzienny sejmiku krotoszyńskiego postawiono właśnie pomiędzy innemi użytecznymi przedmiotami¹⁾ i sprawę tu przez nas poruszoną, i że o depozytach p. dr. Rakowicz, dyrektor banku wrocławskiego, prócz tego osobną na nim odezwać ma rozprawę.²⁾

Wskrzeszamy i wyrabiamy wśród nas zmysł oszczędności. Oszczędzono groz na magiczną siłę atrakcyj, a jeden groz oszczędzono pociąga drugi za sobą. Temu to prawu przyrodzonemu jedynie przypisać należy świetne na tem polu rezultaty, o których powyżej była wzmianka. Oswójmy się też z prawidłem, gdzieindziej już dawno uznanem, że jak człowiek tak i pieniądź nie powinien próżnować, lecz iść na zarobek godziwy dla właściciela, a o ile go zbywa, i na służbę dla ogółu, — tem tylko okupuje pierworodny grzech swego istnienia. Na pieniądzech zle używanych lub w sobkostwie chowanych nie może spocząć błogosławieństwo żadne, pieniądze takie stają się, jak to nas przykłady od stworzenia świata pouczają, źródłem nieszczęść ludzkich. Komuż tu się nie nasunie nauka o talentach zakopanych?

Alóż dosyć na ten raz o tem.

Skoro do małżeństwa zawita bieda, to zwykle bywa po zgodzie. Tak też i z panami nacjonal-liberalami. Przez lat kilka przewrócili nam mniej więcej wszystkie stosunki do góry nogami w najprzykładniejszej zgodzie. Teraz, gdy smok potworny w postaci kryzysu ekonomicznego coraz głębiej drapieżne swe w ciało cnotliwej Germanii zapuszcza szpony, wydobywają się z łona jej nie tylko jęki boleści, ale i swarliwe krzyki. Każdy ma naturalnie tę pretensję, żeby jego przedewszystkiem do arki zbawienia przyjęto, każdy bowiem z tonących wedle jego mniemania najważniejsze właściwie reprezentuje interesy Vaterlandu. Rozumie się, że tu nikt o ratowaniu nędznej swej osoby nie myśli, zachodzi tylko ta przypadkowa okoliczność, że właśnie w

¹⁾ Korespondent z prowincji do Gazety Toruńskiej niesłusznie, zdaniem naszym, się żali, że nie zamieszczono na porządku dziennym dyskusji nad sprawozdaniem patrona. Jeżeli samo sprawozdanie na nim się znajduje, to samo się przez się rozumie, że i dyskusja, chyba żeby nikt z obecnych głosu nie żądał, czego się znowu spodziewać nie można. Z dalszego większą racją byłbyś k. korespondent mógł podnieść spóźnienie sejmików związkowych, które zamiast się odbywać w pierwszą połowę roku, po zamknięciu ksiąg przez Spółki za rok ubiegły, zwłozują się od 3 lat wywołują dopiero w listopadzie.

²⁾ P. dr. Rakowicz wydał w najnowszym czasie nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (dr. W. Lebiński) w Poznaniu bardzo pouczającą rozprawę „O czechach czyli ułatwieciu interesu depozytowego“, którą myśląc publiczności niniejszym polecić za obowiązek sobie poczytujemy.

jego osobie i w jego interesach koncentruje się interes ogółu, czemu on już nie winien. Ztąd to odzywają się właściciele bankrutujących akcyj kolejowych, ażeby je Rzesza ryczałtem na swe łono przyjęła, tj. spłaciwszy panów akcyonaryuszów. Głosy te przytłumia dotąd oburzenie ogólnie; słusznie bowiem obawiamy się nieposiadacza akcyj, że pakowanie się takie tłumne pasażerów do arki zbawienia mogłoby takową wyrzucić i utonęliby w takim razie nie tylko akcyonaryusze, ale i nie-akcyonaryusze, na czemby oczywiście już cały ogół poszwankował. Fabryki wyrobów żelaza i z żelaza łączące z kopalniami węglą krzyczą już na całe gardło, ażeby zabić co żywo dla ratunku ich nowo narodzone dziecko, tj. cofnąć świeżo co dopiero, bo w roku zeszłym ukute prawo, znoszące wszelkie co wchodowe od żelaza zagranicznego, prawo, które dopiero z 1 stycznia 1877 ma wejść w życie. Nie o panów fabrykantów właścicieli hut i kopalni tu chodzi, lecz o interes ogólny. Nie o to im chodzi, żeby ratować i ch, zażegnając groźbę im bankrutstwo, lecz o licznych robotników, o ich żony i dzieci, o uszczerbek, jakiby państwo miało z ubytku podatków itp. Tak oni a ci filantropi głównie po Ślązku, Saksonii, Westfalii i nadreńskich prowincjach osiedli. Na to znowu pocziwosze z obozu portowych miast, widzący bardzo chętnie przybywające do opustoszałych ich portów okręty angielskie i norweską i dobroduszną hreczkosieję łanów Marchii rozmaitych, Pomeranii, Księstwa i obojga Prus, którym się już od niepamiętnych czasów przykrzyżło płacić za żelazo i narzędzia różnicze drożej niż tego jest potrzeba, nie bez słusznosci odpowiadają: jeżeli wam bieda to i nam nie rozkosz; was się liczy na tysiące, nas różników obdułzonych i przyciskanych podatkami, łaknących taniego żelaza i narzędzi niezbędnych jak chleb powszedni — liczą na miliony, lepij więc dla sprawy ogółu, że wy zmarniejecie, byłeśmy ocaleni, waszych zaś robotników chętnie zużyjemy do pracy około roli.

Te i tym podobne prowadzą się teraz rozmowy. Bieda tymczasem tu i tam coraz większa. Gospodarze nie wiedzą, z kąd wziąć procentu na przypadający termin, fabrykanci nie wiedzą, oćm zatrudnić swych ludzi. I tak w Berlinie rozpęściły fabryki Borsiga już tysiące ludzi a i reszta już tylko pracuje od 8 z rana do 4 po południu, lub zgola luzując się tygodniami. Fabryka Wöhlerta tamże miało dawniej 1300 pracuje 400 ludzi, dawniejsze Pfluga (obecnie tow. akcyjne) zamiast 2140 zajmuje obecnie 600 robotników i t. p. Mało pod tym względem jest wyjątków pokazujszych. Co zaś do zmniejszenia ruchu na kolejach, wystarczy zaznaczyć fakt, że podczas gdy dawniej zawsze brakło kolejom wagonów, stwierdzono na dniu 15 październ. rb. na niemieckich kolejach 6000 próżnujących wagonów towarowych.

I pod rządem rosyjskim jakoś nie wesoło, tylko że przy mało rozwiniętym przemysle kłeska bez porównania mniejsza. Ekonomisci rosyjscy krzątają się około sporządzenia bilansu handlowego Rosyi, tak niekorzystnego w ogóle w stosunku eksportu do importu. Niejaki p. Noskow miał w Petersburgu na posiedzeniu towarzystwa przyjaciół handlu i przemysłu w Rosyi odnośnie wykład, zacepiający przytem celne stosunki Rosyi. Gazeta petersburska pochwiliła zachody około sformowania wzmiankowanego bilansu, lecz potępiła, zdaniem naszym zupełnie słusznie, p. Noskowa, upatrzonego przyczynę złego w taryfach celnych. Nie wysyłajmy, dodaje gazeta, naszego lnu, naszych konopi, naszych rzepaków za granicę, by od niej znowu brać płótno, liny okrętowe i olej; wyrabiamy nasze surowe produkty na miejscu, a niekorzystny stosunek eksportu do importu zmienić na naszą korzyść.

Mówię już o Rosyi trudno nam pominąć Strousberga i skrachowany przez niego bank moskiewski figlarzem. Gdy go chowano w Petersburgu aresztować, tłumaczył się niemożnością pójścia do kozy, gdyż ma cesarzowi niemieckiemu w przeciagu dwóch dni wręczyć osobiście w Berlinie bardzo ważne dokumenty, po zatwierdzeniu tego pilnego interesu oświadczył solennie gotowości służenia pp. policyantom rosyjskim. Lecz i ostatni już nie tak w ciemni bici. Zresztą podobno p. Strousberg w więzieniu dosyć swobodnego uosobienia. Zajada porówno z drugimi więźniami za długi strawę więzienną, wyjednał sobie tylko pozwolenie wpłacenia zbywających mu jeszcze 20 rubli na poprawienie wiktus swego i towarzyszy. Sie transit gloria mundi. Gdyby nie okoliczność, że brał od banku rzeczonych zaliczek grube bardzo. bo w miliony idące, na wagony papierowe, możnaby prawie z zgasną tą wielkością sympatyzować. Przypomina nam się, że pewien znajomy nasz pytał się raz Strousberga, będącego na szczyście powodzenia, jakim to sposobem robi tak kolosalną fortunę. „Panie“ odrzekł Strousberg, to jest rzecz nader łatwa. Pieniądże leżą na ulicy, trzeba tylko szczytę rozumu mieć więcej od innych, by się umieć po nie schylić. Nie miał on też czasem tego plusu za wiele? Bo i to nie dobrze. — Bankrutstwo banku moskiewskiego o tyle wyjdzie Rosyi na dobre, że czynownicy ukują jej przeciw jakieś prawo o stowarzyszeniach na akcyje (bank rzeczony był na akcyje), którego dotąd zgola nie posiada i jakieś prawo konkursowe, którego nieprzydatne li okrucy posiada obecnie w zastarzałem swoim prawie handlowem. Rzecz prawie nie do uwierzenia, zwłaszcza towarzystw akcyjnych, na setki liogz. Z chwilowego ambarasu wycofał się rząd rosyjski w ten sposób, że wyznaczył dla zlikwidowania upadłego banku nadzwyczajną rządową komisję o składzie i atrybucjach nieznanym prawodawstw rosyjskiemu.

Że już raz mowa o banku moskiewskim, niechaj nam wolno będzie dla pożytku naszego uczynić jeszcze jedną uwagę. Oto, — nasi bracia Słowianie, panowie Moskale, nie są znowu takimi warownikami, za jakich ich mieć zwykliśmy. Skoro tylko gruchnie wieść o upadku banku, pospieszył członek rady jego pan J. A. Lialin, dawniejszy głowa Moskwy, z oświadczeniem gotowości pokrycia tej straty, któraby z podziału na niego przypaść miała. Podobne oświadczenie złożył chwilowo za granicą bawiący inny członek rady pan Bostandzko, a z telegramem. Jakże się u nas dzieje? Z przykrością i prawdziwą boleścią zaznaczyć nam przychodzi, że pan Stanisław Plater nie pokrył dotąd w Tuluście w całości nawet tego, co jako firmowy dawniejszy i pryncypalny stróż kasy Tellusa sam sobie z téż kasy zaczerpnąć pozwolił. Quosque tandem, Catilina....?

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 20 listopada.

— * Teatr. Jutro: Trzydzieści lat z życia szulera; w wtorek komedia Aleksandra hr. Fredry. Wielkie bra-

otwo; we czwartek komedia Lubowskiego: Nietoperze; w sobotę dramat: Dwie sieroty.

— * Na kosztą budowy teatru polskiego otrzymaliśmy sześćdziesiąt frank. od pani M. P., pana T. M. i pana L. H., wszystkich z Warszawy, nadesłanych nam po przeczytaniu prologu, na otwarcie sceny tutejszej napisanego przez Józ. Kosielskiego.

— * Polscy rzeźnicy tutejsi zamierzają również, jak się Posener Ztg. dowiaduje, utworzyć stowarzyszenie, aby w ten sposób zabezpieczyć się przeciw stratom jakieby ponieśli mogli z bicia nierzadczym, w której się trzynajdują. Rewizorów mięsa wprawdzie znajduje się w mieście naszym już 17.

— * Grzywny, na jakie duchowni archidiecezyj poznańskich skazani już zostali za niekorespondowanie z p. Massenbachem, dochodzą wedle Kurjera do 22,46 tal. czyli 66,738 Ag.

— * Ks. prob. Miedzalski z Wilkowi w dekanacie nowomiejskim ostrzega listem w Kur. Pozn. ogłoszonym przed oszustem, walęsającym się po tamtejszej okolicy a udającym ks. Baka.

— * Do Posener Ztg. donoszą z Rawicza i Obornik, że tak w pierwszym mieście jak w drugim zabito w ostatnich dniach świnię, w których odkryto trychiny.

— * Zarząd gminy żydowskiej w Koźminie podał do ministerstwa oświecenia petycję, w której się domaga, aby do tamtejszego seminarium nauczycielskiego przyjmowano ucni żydowskich z temi samymi prawami, jakie posiadają uczniowie chrześcijańscy, z wyjątkiem stowarowania i aby w razie, gdy liczba ich tego będzie wymagała miało staranie o naukę religii dla nich.

— * Pod kierunkiem powiatowego inspektora szkolnego p. Szklarskiego i miejscowego nauczyciela p. Strzyżewskiego odbywa się w Dusznikach pod Pniewami od dnia 8 bm. kurs metodologiczny niemieckiego języka, w którym bierze udział 3 nauczycieli z powiatu szamotulskiego i trzech z obornickiego powiatu. Kurs trwa dwa tygodnie.

— * Do reprezentacji miejskiej wybrano w Pleszewie dnia 17 bm. w III oddziale kupca p. Musielowicza. W reprezentacji zasiadać oddał będzie 5 Polaków a 7 Niemców.

— * W Kępnie dnia 21 b. m. o godzinie 8 po południu odbędzie się wiec.

— * W Chełmie w dniu 25 i 26 bm. przypadają wybory na reprezentantów miejskich.

— * Towarzystwo przemysłowców polskich w Dreźnie smutną donosi nam wiadomość, iż w niedziele dnia 14 bm. przez śmierć s. p. Jana Pawliwego utraciło najgorliwszego członka, który od kilku lat jak najsumienniejsz spełniał urząd kasyera.

S. p. Jan Pawliki przed czterdziestu i kilku laty przybywszy do Dreznia jako biedny ozeldnik, osiedlił się tam jako majster szewski a cały swój żywot przepędził na nieustannej pracy i oszczędności. — Przeto nie tylko zjednał sobie poważne szacunek prawie wszystkich zamieszkałych tam Polaków, oraz i bardzo wielu Niemców, lecz na sto pozostał sukcesorem swym spadku ceniony na przeszło 20,000 talarów. Również wspomnieć należy, iż żadnemu rodakowi w potrzebie będącemu pomocy swej nie odmawiał a chociaż nie pieniędźmi to przynajmniej dobrą poradą starał się być każdemu pomocnym.

Tysiące polskiej emigracji, przebywającej w Dreźnie, nie omijały jego domu a wszyscy zasłużonym szacunkiem go otaczali. Oczek więc jego pamięci!

— * Wdowa po pisarzu i malarzu śp. Leonie Kaplińskim p. Helena Hryniewickich w kościele Notrze Dame de Re-traite w Paryżu złożyła śluby zakonne.

— * Benedykt Chodźko, były porucznik 12 pułku ułanów b. wojsk polskich w r. 1831, umarł dnia 2 bm. w Juvisy, filii zakładu weteranów św. Kacimira, przeżywszy lat 82.

— * Okropny wypadek zdarzyć się miał w tych dniach na polowaniu w Baborzu galicyjskim. Hrabia Dembiński, ożeniony z córką hr. Włodzimierza Borkowskiego, ugodzony został strzałem jednego z towarzyszy myśliwskich tak nieszczęśliwie, iż w kilka minut życie zakończył.

— * Powieściopisarz węgierski Maurycy Jokai jest jednym z najpłodniejszych autorów współczesnych. W ciągu niespełna lat 30 wydał on 200 tomów powieści. W roku zeszłym wyszły z druku 20 tomów jego dzieł najnowszych. U nas p. J. I. Kraszewski, tego płodnego, pisarza co najmniej w trójnasób przesadził.

— * W zeszłym miesiącu (zmarła 11 paźdz.) w Warszawie zmarła zająca polska niewiasta, matka powieszonych synów, Dominika Dalewska, Litwinka. Syn jej najstarszy Franciszek Dalewski drukrotnie skazany do kopalni nerczyńskiej, drugi Aleksander po powrocie z Syberyi umarł w Wilnie, trzeci Konstanty zamordowany w Paryżu przez Francuzów 1871 roku, czwarty Tytus powieszony przez Murawiewa. Cała rodzina była okrutnie za patriotyzm przesładowana. Zyg. Sierakowski był jej dzieciem. Dominika Dalewska była wdową matkę i Polek, niewiastą świętą. Pochowana na Powąksach dnia 13 października 1875 r.

— * Dwie sieroty, sensacyjny dramat, grywany i na polskich scenach a w ostatnich dniach przedstawiany w wiedeńskim „Cristheater“, do liownych swych efektów zalicza i ten, że wjeżdża na scenę doróżka w tym umyślnie oeln, ażeby przejechać ślepą dziesięć. Otóż na wspomnioną scenie wiedeńskiej zdarzył się w poniedziałek wypadek, że koń uderzył aktorkę przedstawiającą ową dziesięć tak mocno, że krzyknęła i zemdlła. Widzowie biorąc i ten krzyk i to zemdlecie za efekt sceniczny, zasympali aktorkę oklaskami za tak naturalne odegranie tej sceny!

— * Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 21 listopada Ofiarowanie N. M. P.; w kalendarzu słowiańskim Ślawa. Wschód słońca o godzinie 7 minut 34, zachód o godzinie 3 minut 58.

Dnia 21 listopada 1645 umowy z dysydentami w Toruniu. — 1578 zwycięstwo nad Moskwą pod Wenden. — 1658 zdobycie Sodenburga.

Pojutrze w poniedziałek dnia 22 listopada Cecylii panny; w kalendarzu słowiańskim Wszemli. Wschód słońca o godzinie 7 minut 36, zachód o godzinie 3 minut 56.

Dnia 22 listopada 1609 ślub Maryny Mniszechówny z Dymitrem. — 1793 zamknięcie sejmiku Targowiczan w Grodnie.

— * Z Gostynia, 17 listopada. (Jarmark w Gostyniu.) Już od lat kilku owe sławne niedgdy Jarmarki Gostyńskie zupełnie upadły, tak że tylko inwentarz gorzej jakości przyprawdowany był ku kupey na lepszy zupełnie przestali przyjeżdżać; tymczasem dzisiaj znacznie większy ruch nam się przedstawił i znakomite okazy różnej bydląt rogatego i owiec ze znaczniejszych stad i obór sprowadzone ujeżdżamy. I tak, gdy poprzednio rzadko który z okolicznych obywateli na targu się pokazał, dzisiaj z dalszych stron nawet wielu widziliśmy, a w ogóle znaczna ich liczba przybyła, kupców zaś z dalszych miejsc i prowincji nie nie stanęło.

Za inicjatywą okolicznych obywateli Gostynia jarmark ten dzisiaj był pierwszym, który głównie ma spowodować społeczność naszej latwiejszy zbytn inwentarza rozpiodowego czy to koni, bydląt, owiec lub świń — rasowych, czy też latwiejsze i przystępniejsze kupno takowego. Przynać musimy, iż nie ma praktyczniejszego sposobu w tym względzie, jak korzystać z kalendarzowego jarmarku zwykłego w Gostyniu i sprzedaż inwentarza rozpiodowego przy nim właśnie w oraz to większych rozmiarach urządzać; i niewątpliwie, że jak ta razą gdzie nikt jeszcze dokładnie powiadomiony nie był, ani przypسوبiony, gdzie producent inwentarza rozpiodowego już w ten po większej części się poprodiło zaopatrywać. Targ dzisiaj bardzo się powiódł i na przyszłość rokuje coraz to większe powodzenie.

Ze wszystkiemi dostarczono bydła rogatego 40 sztuk; w tém holenderskiego było 13 sztuk, szwajcarskiego 8 „ z kantonu Bern. szwajcarskiego 7 „ tucznego 12 „ O wiec 30 sztuk; w tém kopaszewskich baranów 10 sztuk „ międzychodzkich „ 10 „ z Nietąjkowa Negretti 4 „ Osforsbirdion 6 „ i jeden kienoz Yorkshire.

Pomimo, że chęć zbytn była wielka i ceny postawione nadzwyczaj przystępne, nie sprzedano wszystkiego inwentarza dostarczonego, głównie dla ciężkich czasów, w których każdy musi się ograniczyć, jako też dla braku poszukiwających. Ogółem sprzedano 13 sztuk bydła, 6 baranów i kienoz.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Bartnika postępowego, wyszedł z druku nr. 20 i zawiera: B. Garwolski: Sprawa założenia „wspólnej miodosytin“. — Dr. T. Ciesielski: Wystawa i zjazd pasczalarzy niemieckich w Strasburgu. — Dr. K. Krasicki: Obłąki (z rymem). — Buch stowarzyszeń. — Roboty pasczecznicze na listopad i grudzień. — Rozmaitości.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 19 listopada.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Laskowski z Runowa. Suchorzewski z Puszczykowa, Michalski z żoną z Siedlec, Przynieński z Gódnia, Zehnler z córką z Paradyża, Dzięgiecki z Torunia, Baumert z Strzelna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Lepelimer z Frankfurtu, Kiliński z Hamburga, Loel z Berlina, Wojtkowski z Królestwa Pol.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

(W.) Poznań, 20 listopada. Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów. W pierwszej tygodnia połowie mieliśmy lekkie mrozy; w drugiej zmieniło się powietrze znowu na łagodne a w końcu i dżdżyste. — Na targi tutejsze przybyły w tym tygodniu nieco większe dowozy zboża a i z drugiej ręki i kolejami większe nadchodzący oferty niż dotychczas. O interesie tygodnia minionej mało co jest do powiedzenia. Na eksport jako też na konsumpcję objawia się popyt dość dobry a piękniejsze gatunki pszenicy i żyta łatwo się zbywały; i jęczmień i owies żądane na potrzeby miejscowe. Kolejami wysłano od 13 do 19 listopada: 127 wepeli pszenicy, 297 wep. żyta, 18 w. jęczmienia, 18 w. owsa, 6 w. grochu i 83 wepeli nasion olejnych. Płacono za pszenicę 198-228 $\mathcal{M}$ per 1050 kł; żyto 156-171 $\mathcal{M}$ per 1000 kł; jęczmień 158-165 $\mathcal{M}$ per 925 kł; owies 108-117 $\mathcal{M}$ per 875 kł; groch na paszę 198-207 do gotowania 228-240 $\mathcal{M}$ per 1235 kł; lubin niebieski 110-115, żółty 120-126 $\mathcal{M}$ per 1235 kł; tatarak 138-144 $\mathcal{M}$ per 875 kł; nasiona olejne bardzo stale; rzepak zimowy 294-300, rzepak zimowy 297-303 $\mathcal{M}$ per 1000 kł. Mąka spokojnie; pszenna nr. 0 i 1. 15-17, rżana nr. 0 i 1. 11-12 $\mathcal{M}$ per 50 kł.

Na giełdzie: Żyto. Lubo zgraniczne notowania nie były lepsze od dotychczasowych, przeważało jednak na tutejszej giełdzie usposobienie bardzo stałe, ile że na późniejszą terminu wielu na targu było kupujących. Sprzedający, których liczba była mała, zachowali się bardzo powściągliwie, dla czego nadszedł zlecenia do kupna z trudnością tylko zrealizować się dawały. Obrót był tylko słaby, bo udział w interesie był mały. Notowano na listopad 150-154, listopad-grudzień 149-152, grudzień 151-153, na wiosnę i kwiecień-maj 157-156, czerwiec-lipiec 155-160 $\mathcal{M}$ per 1000 kł.

Okowita. Przy małym obrocie nie uległ interes w zeszłym tygodniu żadnej znaczącej zmianie. W ogóle można było usposobienie uważać za dość stałe. Na późniejszą terminu kupowało wiele na spekulację. Przy tem jednak nie ma żadnego prawie obrotu a obfite dowozy musiały na składy, które już 14 miliona litrów obejmują. Towar loco bez beczki kupują wyłącznie fabrykanci spirytu i sprzedają się zawsze o 70-80 fen. niżej cen terminowych. Notowano na listopad 41-40-30-50, grudzień 45-44-70-90, kwiecień-maj 48-10-47-70-90, maj-czerwiec 49-20-48-90-49-20 per 100 litrów a 100 %.

* Bydło. Berlin, 19 listopada. Na sprzedaż wystawiono: 275 sztuk bydła rogatego, 717 szt. nierogacizny, 513 szt. cieląt, 835 szt. skopów.

Przebieg dzisiejszego targu był słabszym niż kiedykolwiek;

targi tygodniowe bowiem były tak zle, że rzeźnikom znaczna partje mięsa pozostały a dzisiejsze potrzeby zredukowały się do minimum. Bydło rogate tylko w średnim i posiednim towarze było na targu a osiągało 41-44 i 32-35 $\mathcal{M}$ per 100 funtów wagi mięsa a przytem zostały znaczne reszty. — Co do nierogacizny nie był dobry krajowy towar prawie wcale reprezentowany a dowóz składał się po większej części z węgierskich po części z rosyjskich świń; za pierwsze płacono około 57 za drugie około 50 $\mathcal{M}$ per 100 funtów wagi mięsa. — Za cielętą płacono mimo małego dowozu tylko dobre ceny średnie. — Skopów tylko niemięjsze połowę sprzedano po około 25 $\mathcal{M}$ za 45 funt. lepszego a po 20 $\mathcal{M}$ średniego towaru

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 20 listopada.

Poznań, 20 listopada. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: deszcz.

Żyto: stałe.

Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — otr. listopad 152.—, listopad-grud. 152.—, grudzień-styczeń 154.—, styczeń-luty 155.50, luty-marzec 156.50, na wiosnę 157.50, kwiecień-maj 158.—, maj-czerwiec 158.—, czerwiec-lipiec 159.—.

Okowita: stało.

Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — litrów: na listopad 43.70—, grudzień 44.10—, styczeń 44.80—, luty 45.40—, marzec 46.10—, kwiecień 46.80, kwiecień-maj 47.20, maj 47.60, czerwiec 48.50, lipiec 49.40.

Okowita w miejscu (bez beczki) 42.70—.

(W.) Poznań, 20 listopada. Ceny mąki. Pszena nr. 0 i 1 15-16. M., rżana nr. 0 i 1. 10-11.50 M. per 50 kł.

Gdańsk, 19 listopada.

Sprawozdanie J. Fajansa.

Powietrze pochmurne i wilgotne; wiatr północny. Pszenica loco była i dziś mało dowieziona, stała podać jednak była dostateczną dla również słabiej ochoty do kupna. Po wczorajszych cenach sprzedano 100 ton a płacono za jary 129 fat. 187 M., czerwona 123 fat. 192 M., szklasta 126 fat. 195 M., 181-182 fat. 200 M., jasno pstra 127, 129 fat. 204, 206 M., wysoko pstrą szklasta 180 fat. 203 M. per ton. Termina nie handlowane. Na kwiecień-maj 212 M. żąd. 210 M. plac. Cena regulacyjna 195 M.

Żyto loco stało; 125 funt. po 160 M. per ton płacono za 10 ton. Termina bez ofert. Na kwiecień-maj 154 M. pl. Cena regulacyjna 150 M.

Groch loco do gotowania 172 $\mathcal{M}$ per ton płacono. Świeżo loco osiągał 178 M. per ton.Świeżo lina loco po 210, 237 $\mathcal{M}$ per ton wedle gatunku pl.Okowita loco bez dowozu. Na terminu kwiecień-maj 50 $\mathcal{M}$ żąd., maj-czerwiec 51 $\mathcal{M}$ żąd., czerwiec-lipiec 52 $\mathcal{M}$ żąd. 51 $\mathcal{M}$ plac.

Giełda bydgoska, 19 listopada.

Pszenica: 174-195 M.

Żyto 150-159 M.

Jęczmień: wielki 150-162, mały 145-154 M.

Owies: 156-174 M.

Lubin niebieski 100-109 M.

Rzepak zimowy — m. Rzep — m. — w sztyku per 1000 kł. wiecej gatunku i wagi efektywniej.

Okowita: 43.— m. per 100 litrów a 100 %

Giełda wrocławska, 19 listopada.

Pszenna per 100 kł. w miejscu 173-217 marek wedle gatunku; żyta marchijska — plac, biała polska —, mar. z koleji płacono, na listopad i listopad-grudzień 196 mar. now., grudzień-styczeń — marek, kwiecień-maj 209.50-210 marek płacono.

Żyto per 1000 kł. w miejscu 153-172 marek wedle gatunku; ros. 154-154 $\mathcal{M}$ marek z koleji i franco z dworca, nowe rosyjskie 155-160 marek z koleji, krajowe 165-171 marek franco z dworca pl., na listopad i listopad-grudzień 154-154 $\mathcal{M}$, grudzień-styczeń 154-155, na wiosnę 156-157 m. płacono.

Jęczmień per 1000 kł. w miejscu 137-186 marek żądano.

Owies per 1000 kł. w miejscu 185-184 marek wedle gatunku; ros. 170-177, rosyjski 150-175, pomorski i meklemburgski 170-177, wschodnio i zachodniopruski 155-175 marek z dworca plac., na listopad i listopad-grudzień 163, grudzień-styczeń —, na wiosnę 169 $\mathcal{M}$ marek płacono.

Groch per 1000 kł. do gotowania 186-230 m., na paszę 175-185 marek plac.

Rzepak per 1000 kł. — marek.

Rzepak per 1000 kł. — marek plac.

Olej rzepiowy per 100 kł. w miejscu 71.— marek bez beczki płacono, na listopad, listopad-grudzień i grudzień-styczeń 71.8-72.1, kwiecień-maj 73.8-3.8 mar. pl.

Olej lina per 100 kł. w miejscu — marek pl.

Olej skalny per 100 kł. w miejscu — marek pl.

Okowita per 100 litrów w miejscu bez beczki 45.4 mar. pl., na listopad, listopad-grudzień 47.2-46.5, grud.-styczeń 47.1-46.6, kwiecień-maj 50-49.6 m. pl.

Berlin, 19 listopada. Mąka pszena nr. 00 30-23, nr. 0 27.50-26.25, nr. 0 i 1 25.75-24.75; rżana nr. 0 23.50-22.25, nr. 0 i 1 21.50-19.50 M.

Giełda wrocławska, 19 listopada.

Konieczna ozerowa: bez zmiany; — posiednia 31-37, średnia 40-43, piękna 45-47, wysoko piękna 43-51 marek.

Konieczna biała: stała; — posiednia 43-49, średnia 53-59, piękna 63-68, wysoko piękna 70-75 marek.

Żyto: per 1000 kł. spokojnie; na listopad i listopad-grudzień 153.50 pl. 154 żąd., grudzień-styczeń 154 plac. i żąd., kwiecień-maj 157 płacono 167.50 żąd.

Pszenica: per 1000 kł. 191.— marek żąd., na listopad-grudzień 191 m., grudzień-styczeń — m. plac, kwiecień-maj — żąd. i płacono.

Jęczmień: per 1000 kł. 141 marek ż.

Owies: per 1000 kł. 163.— żąd., na listopad-grudzień 161.50, grud.-styczeń —, kwiecień-maj 162.— m. żąd.

Rzepak per 1000 kł. 295 marek ż.

Rzepak zimowy per 1000 kł. na marzec-kwiecień — marek żąd.

Olej rzepiowy per 100 kł. ceny mało zmienione; w miejscu 71.— żąd.; na listopad i listopad-grudzień 70.50, grudzień-styczeń 70.50 żąd., kwiecień-maj 73-72.50 pl. i żąd. 72 m. płacono.

Okowita per 100 litrów ceny mało zmienione; w miejscu 43.60 marek żąd. 42.60 pl., na listopad i listopad-grudzień 43.80

płacono, grudzień-styczeń — plac., kwiecień-maj 47.30 marek żądano.

Ceny ustanowione przez miejską deputację targową.

Per 100 kilogr.	plac.	średni	posł. towar
Pszenna biała	22 —	20 50	18 50
" " nowa	20 25	18 75	16 50
" " stara	21 —	19 50	18 50
" " nowa	19 —	17 30	16 —
Żyto	17 25	15 50	14 50
Jęczmień stary	17 —	15 50	14 —
" nowy	16 —	14 20	12 40
Owies	17 80	15 80	14 60
Groch	20 50	19 —	15 90

Kurs telegraficzny.

(Notowane z dnia 20 listopada.)

Stan powietrza:				
Pszenna: stała.				
na listopad-grudzień 197.				
na kwiecień-maj 211.				
Okowita: słabo.				
w miejscu 45				
na listopad-grudzień 45.50				
na kwiecień-maj 49.				
Owies:				
na listopad 162				
na kwiecień-maj 167.				
Olej skalny:				
na listopad-grudzień 11.20				
na kwiecień-maj 71.25				

BERLIN, 20 listopada 1875.

Stan powietrza: —

kurs początek	kurs końcowy	kurs początek	kurs końcowy
Psz. stała.		Owies: spok.	
na listop.-grud. 196	197	na listopad-grud. 162	162
na grud.-styczeń 198	198	na kwiecień-maj 153	153
na kwiecień-maj 210	211		
Żyto: spok.		Gal. kol. Kar. Lud.	
w miejscu 155		Pruskie oblig. p.	
na listop.-grud. 154	154	N.-w. pozn. list. z.	
na grud.-styczeń 155	155	Pozn. rent. listy	
na kwiecień-maj 157	157	Kol. żel. państ.	
		Lombardy	
Olej rzep. spok.		Aust. losy z 1860	
w miejscu 72		Włoska renta	
na listopad-grud. 72	71	Amer. akc. kred.	
na grud.-styczeń 73	73	Pol. listy likwid.	
na kwiecień-maj 73	73	Rosyj. banknoty	
		Austr. renta srebr.	
Okow. słabo.		Usp. stała.	
w miejscu —	45		
na listop.-grud. 46	50		
na grud.-styczeń 46	50		
na kwiecień-maj 49	50		

OBWIESZCZENIE,

dotyczące wyłożenia katastrów

dotyczących przedmiotu Zagórza i Zawad.

W skutek wezwania tutejszego gubernatorstwa i stosownie do §§ 9, 11, 25 i a, prawa woj. węg. Rzeczy z dnia 21 grudnia 1871 r. podajemy do wiadomości publicznej, że ustanowione przez król. gubernatorstwo katastry woj. przedmiotu Zagórza i Zawad od 21 listopada 1875 do 3 stycznia 1876 włącznie podczas godzin służbowych wyłożone będą do przejrzenia w biurze technicznem na ratuszu.

Jakowe zarządy przeciw tym katastrum należy pisać do 31 stycznia 1876 włącznie do nas. — Po upływie czasu tego ustanowienie katastru dokonane zostanie.

Poznań, 18 listopada 1875.

Magistrat.

Obwieszczenie.

Odechody kuchenne w miejscach zakładach dla ubogich, oraz zużycia słoma w roku 1876 oddana ma być najwięcej podajemy do wiadomości publicznej, że odbiorcy mający chęć, aby oferty swe zapieczętowane i odpowiednim opatrzone napisem najpóźniej do

29-go listopada r.b.

z rana do godziny 11-tę, w którym to czasie otworzenie ich nastąpi, złożyli na ratuszu w biurze dla ubogich, gdzie i warunki przejrzyć można, na ręce p. Stentzel, sekretarza miasta (biuro 13).

Poznań, 16 listopada 1875.

Magistrat.

Obwieszczenie.

Dawniejszy rzeźnik a teraz handlujący cygarami Fryderyk Guenter, mieszkający przy Szerokiej ulicy Nr. 15, otrzymał dla miasta Poznania koncesję na rewizora mięsa i złożył jako taki przepisane przysięgi.

Podaje się to niniejszemu na zasadzie § 9 rozporządzenia policyjnego królewskiej regencji z dnia 7 kwietnia r.b. (Dziennik urzędowy Nr. 18 str. 225) do wiadomości publicznej.

Poznań, d. 9 listopada 1875.

Prezes policyi Staudy.

Aukcja mebli i pianina.

W poniedziałek dnia 22 bm. rano od 9 godziny sprzedawać będą za zapłatą w gotówce przy Sapiężyńskim placu Nr. 6 rozmaite meble jako to: kanapę pluszową, szafy, stoły, krzesła, bierko cyndrowe, bufet, szafę do książek, sofy, zwierciadła, zegarki dla panów i dam, dywany, firanki, o 12 godzinie piękne pianino polсандrowe.

Katz, król. kom. aukcyjny.

Walne zebranie

Towarzystwa

oświaty ludowej

na powiat szubiński

odbędzie się

dnia 25 bm. w Żninie

przed południem o godzinie 11-tę w

lokalu p. Siuchnińskiego, na które tak

członków jak chętnych Towarzystwu

uprzejmie zapraszam.

[6055]

Delegowany na powiat szubiński

Ruszczyński.

Antykwnaria

E. Calliera, Poznań,

poszukuje wszystkiego, co się odnosi do

legionów polskich

i generała

Henryka Dąbrowskiego,

Korniczanina zapisywać można na

Przedpłać kwartał na wszystkie poczt.

co 2 tygodnie w małym półkursku

W.F. Meyer & Co.

rygenwadowskie półgęski z kośćmi

i bez kości, alg. kalafior

w wielkich kwiatach, teltowskie

rzepki, wiekie marony i

astr. kawior polecają

W.F. Meyer & Co.

KATATALOGU

dzieł polskich i odnoszących się do

bracj polskich.

Sledzie i sztokfisz suchy.

Świeży transport wszelkich gatunków dobrych

śledzi co dopiero odebrałem i polecam takowe

po cenach najniższych począwszy bezceń od

8-15 tal. Oraz 250 ctnr. suchego sztokfiszu

w trojakim gatunku jak najtaniej poleca

K. Szule

Poznań, Wodna ul. 25.

(6086)

Świeżego zielonego, marynowa

nego i tłustego wędzonego

lososia

Prawdziwą chińską

herbatę czarną

funt po 1, 1 1/2 tal. jako i wyborowe

prosze czarne

funt po 22 1/2 sbr. poleca

M. Dziegiecki

(2392)

w Kościanie.

Cygara

hawańskie w rozmaitych cenach papiero

sy Wellera, tyton turecki poleca

Fontowicz, Poznań, Bazar.

[5084]

GUKIERKI

DETHANA

Zalecanie w słabościach gardła, chrypcie, zapaleniu gardła, zawróżawaceni w ustach, cuchnącemu oddechowi

irytacji w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkurysu. Lekarze zalecają szczególnie

kazań odleżom, mówcom, profesorom i śpiewakom, albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. W Pa

rzyżu w aptece p. Dethan, Faubourg St. Denis, 90; w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza i Barekowskiego; w Krakowie w aptece p.

Trauczyńskiego, i we Lwowie w aptece p. Mikolasch i w wszystkich znaczniejszych aptekach, którzy utrzymują środki lekarskie zagranicę. (36)

CHOROBY GARDŁA GŁOSU I UST

(Dodatek)

W księgarni Żupańskiego

wyszło dzieło pod tyt.

Anatomia pszczoły

opracował (5586)

M. Girdwojn

z 172 figurami na 12 tablicach in quarto.

Cena 12 marek czyli tal. 4.

W listopadzie br. wyjdzie:

Książeczka do Nabożeństwa

dla młodzieży z licznymi obrazkami, ułożona

przez J. Chociszewskiego. Przeszło

300 str. i 60 obrazków. Cena 5

Centralne biuro anonsów Rudolfa Mosse'go, Berlin.

z filiami w Wroclawiu, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Dreźnie, Frankfurtu n. M., Halli n. S., Hamburgu, Lipsku, Magdeburgu, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Zurychu i z agenturami we wszystkich znaczących miastach europejskich
[5410]
w Poznaniu u pp. G. Fritsch & Co. Młyńska ul. Nr. 40
przyjmuje

dla wszystkich dzienników
mianowicie dla Dziennika Poznańskiego, Berliner Tageblatt, Post, Kreuzzeitung, Deutscher Reichsanzeiger i Königlich Preussischer Staatsanzeiger, Militär-Wochenblatt, Neue Volkszeitung, Gerichtszeitung, Germania, Kladederatsch, monachijskich Fliegende Blätter itd.

anonsy po oryginalnych cenach taryfowych
codziennie o 8 godzin z rana do 7 godzin wieczorem. Przy wielkich zleceniach daje się **wysoki rabat**. Katalogi dzienników przesyłają się bezpłatnie.

Bernard Supper,
blicharz i fabrykant wyrobów woskowych w Wroclawiu (5413)
Nauki języka angielskiego, konwersacji, wymowy itd. itd. udziela **Mrs. Coulman**
polecia przewieźniemu Duchowiństwu swój skład białych i żółtych świec woskowych po **Anglii**. Młyńska ulica 38. II. p. na prawo. Najtańszych stałych cenach, ręką za rzetelność. Dla początkujących nadzwyczaj łatwa metoda. Na całą wagę, czystość i niesfałszowanie. Najwyborniejsze polecenia.

Niniejszem mamy zaszczyt donieść, że w miejscu, w gmachu Wgo Dra **Kozłuskiego**, w dawniejszym hotelu wiedeńskim na św. Marcinie Nr. 1 (wchód z placu wiedeńskiego) otworzyliśmy

magazyn mebli

wszelkiego rodzaju — od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach nader umiarkowanych — i polecamy takowy łaskawym względem Szanownej Publiczności, zapewniając jak najstaranniejsze wykonanie wszelkich danych nam zleceń.
(5734)

M. Czarliński i Spółka.

Stolarnia

M. Andrzejewskiego,
Szewska ulica Nr. 12.

Wykonuje zamówienia budowlane, kościelne, urządzenia handlowe i t. d., jako też wszelkiego rodzaju
(6081)

MEBLE

wedle życzenia zamawiających.

Magazyn swój garderoby damskiej

zaopatrzonej
w świeże paryżkie fasony
polecia Szanownej Publiczności
(5973)

A. Rankowicz
Hôtel de France.

Zakład leczniczy naturalny i wodny Stuer

nad jeziorem Plauen w Meklemburgii.
Otworzony także zimą. Staranne pielęgnowanie i traktowanie każdego pojedynczego pacjenta. Nader zabezpieczone położenie. Szeroko rozciągające się, dobrze utrzymane promenady. Do zabawy zimą służy fortepian, bilard, biblioteka, 14 rozmaitych dzienników i żurnali itd. Ceny mierne. Prospekty bezpłatnie.
(5919)

G. Bardey, dyrygent zakładu.

Oprócz mojej przed kilku miesiącami otworzonej restauracji i handlu win

urządziłem w mojej kamienicy na pierwszém piętrze kilka pokoi dla gości, które przybywającym do Inowrocławia jako i wygodne stajnie dla koni uprzejmie polecam.
Inowrocław, w listopadzie 1875.
(6054)

T. Smitkowski.

Prawdziwy Glöcknera plasterki ciągnący i gojący*)

(żaden środek tajny) ma na pudełku stempel: **(M. RINGELHARDT)**

zbadany został przez najwyższe władze lekarskie i polecony przeciw reumatyzmowi, darcu, gruźli, liszeczom, odgniotkom, guzom z odziebania, wszystkim otwartym i otwierającym się mającym, rozdzielaającym się ranom, odmrożonym, sparzonym członkom, odleżeniom się, zapaleniom, nabrzmieniom i t. d. i we wszystkich tych chorobach okazał świetnie niewątpliwą swą siłę leczącą.
(3589)

*) Do nabycia pudełko po 50 i 30 fenigów mark. z **Czerwonej apteki (A. Pfuhl)** w Poznaniu, Czerwonej apteki w Wystruci, Kränzelmarktopotheke w Wroclawiu i t. d. fabryka w Gohlis pod Lipskiem.
NB. Bez powyższego stempla plasterki nie jest prawdziwy.

Ostrzeżenie.

Uwaga Szanownej Publiczności zwraca się na to, aby **uważała dokładnie na powyższy stempel**, gdyż Glöcknera plasterki bywał w ostatnich czasach **naśladowany**.

Cylindry do przerywania przeciągu powietrza dla okien i drzwi

składające się z cylindrów bawełnianych połączonych lakiem, praktyczne, trwałe, tanie są do nabycia tylko w **składzie fabrycznym towarów gumowych** w Hotelu de Rome.
(6038)

Towary modne i konfekcje damskie.

Wyprzedaż gwiazdkowa.

Wszystkie towary
mego obficie zaopatrzonego składu zniżyłem znacznie w cenie na nadchodzącą gwiazdkę, takowy podaje więc sposobność do bardzo tanich zakupów. Specjalnie polecam:
konfekcje damskie
każdego gatunku, od najprostszych do najwykwintniejszych jako też
(6065)
materie na suknie każdego rodzaju.
S. H. Korach.
Dywany, firanki, płótna i bielizna.

Specjalny magazyn gotowej garderoby dla dam

15 Wilhelmowski plac 15.
Odstawione
kosiumy, płaszcze, paletoty, żakiety, żupony, tuniki, szlafroki i t. d. wystawiłem w wielkim wyborze po uderzająco tanich cenach
(6084)
na sprzedaż.
J. FREUND,
Poznań, Wilhelmowski plac 15.

CENNIK

z składu płótna i gotowej bielizny W. Jerzykiewicza

Poznań, Wilhelmowska ul. 7, obok poczty.

Płóciennoskoszule damskie dzienne	od 1 tal. do 15 tal.
Płóciennoskoszule damskie nocne	od 1 1/2 „ do 8 „
Kaftaniki szaryngowe, batystowe etc.	od 20 sgr. do 10 „
Pegnoiry batystowe, perkalowe etc.	od 2 tal. do 15 „
Majtki damskie szaryngowe, perkalowe etc.	od 20 sgr. do 4 „
Czepekczki nocne płóciennoskoszule etc.	od 10 „ do 2 „
Czepekczki negligowe	od 10 „ do 5 „
Spódnice krótkie i z powłoką	od 1 tal. do 15 „
Płótno szlaskie 3/4	kopa od 8 „ do 16 „
Płótno szlaskie szerokość webowa	kopa od 9 1/2 „ do 25 „
Płótno bielefeldskie	kopa od 20 „ do 50 „
Płótno angielskie	kopa od 20 „ do 40 „
Chustki do nosa płóciennoskoszule	tuzin od 1 1/2 „ do 8 1/2 „
Płótno i Creasy na prześcieradła, inletry na pościel.	
Szyrtyngi, chifony, dymki, piki, batysty, Wiktoryaly, nansoki etc.	
Stołowa bielizna w wszelkich gatunkach, wielkościach i cenach.	
Koszule meżkie od najskromniejszych do najcieńszych.	(5797)

Polecam zarazem łaskawym względem mój bogato zaopatrzone **skład haftów, koronek, firanek i towarów białych.**

Skład gotowej bielizny i towarów modnych SIÓSTR SIEWICZ

Przy Wilhelmowskiej ul. w Grand Hôtel de France.

Płóciennoskoszule damskie dzienne	od 1 tal. — sgr. do 7 tal.
Płóciennoskoszule damskie nocne	od 1 1/2 „ — „ „ 8 „
Chiffonowe koszule meżkie dzienne i nocne	1 „ — „ 3 „
Kaftaniki	— „ 25 „ 7 „
Kalesony	— „ 25 „ 3 1/2 „
Spodnice	1 1/2 „ — „ 15 „
Peignoiry	1 1/2 „ — „ 15 „
Czepekczki nocne	— „ 9 „ 1 „
Czepekczki ranne i nocne	— „ 7 1/2 „ 3 „

Na wyprzedaż gwiazdkowa

zniżyłem w cenie znaczną część towarów lokciowych, i sprzedaję takowe już niżej ceny zakupna, oraz suknie gotowe, szlafroki, paletoty i kabaty podług najnowszych kroi.
F. Bogusławski.
5 przy Nowej ul. 5 w Bazarze.
(192)

Zel. szafy do pieniędzy
po zniżonych cenach fabrycznych
żelazne szkatułki i
Telegrafy domowe
urządza w jak najkrótszym czasie i poleca
T. KRZYŻANOWSKI
handel żelaza. Szewska ulica Nr. 17
(6075)

Pruskie loteryjne losy oryginalne
1 klasy 84 M. (na wszystkie 4 klasy obliczony = 150 M.) 1/4 42 Mr. (na wszystkie 4 klasy obliczony = 75 M.) rozsyła za poprzedniem przestaniem należności w gotówce
Karol Hahn, agent, loteryjny i interes kom. w Berlinie S. Kommandant 2. Austr. 30

DRUKARNIA J. I. KRASZEWSKIEGO

(Dr. W. Lebiński w Poznaniu)

wykonuje
spiesznie, tanio i poprawnie
od najwykleszych do najozdobniejszych

wszelkie druki

kościelne, polityczne, uczone, szkolne, kupieckie, fabryczne, rolnicze, lekarskie, urzędowe, hotelowe, dla Spółek pożyczkowych, rzemieślników, restauracji itd.
Adresować: Dr. W. Lebiński w Poznaniu.

MŁODZIE FUNTOWE:

codziennie dwa razy świeże, funt po 60 fen. i 40 fen.
oba gatunki wyborniej dobroci. (H 23459) (6067)
Fabryka Th. Höhenberger, Wroclaw, Werderstr. 5a.

Stolarnia dla **Fabryka mebli**
budowli. i trumien.
A. Bittmann,
Poznań ś. Marcin Nr. 13 (5550)
utrzymuje i poleca pod gwarancją swój największy
Skład trumien metalowych i drewnianych
we wszelkich rodzajach i wielkościach po cenach umiarkowanych.

Fortepiany i pianina

z strunami na krzyż, z żelaznymi ramami, z fabryki premiiowanej **Ernesta Rosenkrantz w Dreźnie**, jako też pianina o prostych strunach poleca pod gwarancją po tanich cenach
(6050)

A. Droste, fabrykant fortepianów,
W. Garbary 18, naprzeciw arsenału.

Lejarnia żelaza

zakład budowy machin i kotłów parowych
F. Eberhardt'a w Bydgoszczy

poleca jako specjalność machiny parowe w wszystkich wielkościach — kompletne zakłady gorznicze wedle najnowszych systemów Hengzo i Hollefreunda — tartaki i młyny, kotły parowe z rurami, rezerwuary, transmisje, jako też wszystkie gatunki przedmiotów z żelaza w uznaniej za wyborną jakością i po jak najtańszych cenach.
Machiny agronomiczne w najlepszym wykonaniu są zawsze na składzie.
Plany, kosztorysy i rysunki są bezpłatnie i franko na usługi.
(5671)

Jako nawóz na pola i łąki poleca

prawdziwy leopoldhallski Kainit

jako też wszystkie inne **sole potażowe** po cenach fabrycznych
Fabryka chemicznych nawozów
Maurycego Milch & Co.
(5485) **Jerzyce** pod Poznaniem.

Kusztelan i Hirschfeld

Handel

porcelany, szkła, szkła taflowego i szklarnia
w Bazarze poleca
szklanki tuzin od 15 sgr. talerze tuzin od 40 sgr. karafki od 3 1/2 sgr.
Partya kieliszków i karafek zakupioną z masy W. Kilińskiego i Sp. sprzedaje po znacznie zniżonych cenach.
(3728)
Dale poleca **lampy, klosze i cylindry** podejmuje się **oprawy obrazów i oszkleń budowl.**

Medal Towarzystwa nauk przemysłowych w Paryżu.
PREZ ZE SIWIZNĄ!
MÉLANOGÈNE
WYBORNĄ FARBA DO WŁOSÓW
P. DICQUEMARE GHEMIKA W PARYŻU I ROEN.
W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na kolor naturalny bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.
Skład w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, w magazynie perfumeryj p. Barcikowskiego, w zakładach fryzjersko-perukarskich i perfumeryjnych p. p. J. Razera, L. Gelhena, Linnemana i u wszystkich głównych fryzjerów i perfumystów.

LECZENIE CHOROBY PIERSIOWYCH
w wszelkim stopniu **suchoty gardła**nych i w ogólności wszelkich **słabości piersi i gardła** przez użycie:
SILPHIUM CYRENAICUM
wyprobowane przez Dr. LAVAL w szpitalach wojskowych i cywilnych w Paryżu i w głównych miastach Francji. SILPHIUM przygotowuje się w tynkturze, w granulach i w proszku. W Paryżu w aptece pp. Derode i Deffès, 2 rue Drouot, w Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza i w składzie materiałów aptecznych pana Barcikowskiego.

VERITABLE BÉNÉDICTINE
PRAWDZIWY LIKIER BÉNÉDICTINE
OPACTWA FÉCAMP we FRANCJI
Wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt
JEDEN Z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW.
Wstrzegaj się fałszerstw i naśladownictwa.
Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego
(43)
Skład w Fécamp we Francji. Agencja główna u pp. Joh. Beermann et Cie. w Berlinie.

W listopadzie br. wydanie:

Książeczka do nabożeństwa
dla młodzieży z licznymi obrazkami, ułożona
przez **J. Chociszewskiego**.

Dzielnio to zawiera przeszło 300 str. i
60 obrazków, a mianowicie jest: Misa
św. objaśniona słownymi drzeworytami. Mo-
dlitwy są krótkie i zastosowane do pojęcia
dzieci, np. Modlitwa za rodziców, o postępy
w naukach, o łaskę unikania kłamstwa, za
Kościół św., za Ojca św., za Arcypasterza
archidiecezyi, za Pasterza swej parafii, za
Ojczyznę itd. Na szczególną uwagę zasługują
krótkie żywoty i modlitwy do św. Patronów
młodzieży i naszego narodu. Są tam np. ży-
woty św. Józefa, św. Wita, św. Kazimierza,
św. Stanisława Kostki, św. Alojzego, św. Fran-
cisza Salezjusza, św. Cyryla i Metodego, św.
Wojciecha, św. Stanisława, św. Anny, św.
Agnieszki, św. Katarzyny, św. Barbary, bł.
Salomei, bł. Bronisławy itd. Książeczka ta,
przeprzeczona przez kapłana, zapewne cieszyć się
będzie poparciem rodziców, duchowieństwa i
nauczycieli, przez co przysięże się w pomo-
cę nękanemu od przeciwników wydawcy.

Cena za egz. 5 sgr., z oprawą 7 sgr., ze
złotym brzegiem 15 sgr., za co się franko
posyła. Za talar 6 oprawnych, za 2 tal. 13
egz., za 3 tal. 20 egz., za 4 tal. 27 egz., za
5 tal. 34 egz. Ze złotym brzegiem za 2 tal.
5 egz., za 4 tal. 11 egz., za 5 tal. 14 egz.
Jest to zapewne prawdopodobnie najtańsza
polska książeczka do nabożeństwa, mianowi-
cie, że pod względem układu i języka prze-
wyższa niewątpliwie szlagiście wydania, które
niemalże w nas rozszarpane są język
i uczucie religijne młodego pokolenia.
Sprzedaję z drugiej ręki rabat. Zamów-
ienia pod adresem: [5629]

Księgarnia
J. Chociszewskiego, Poznań.
Róg Bułgarskiej i Słusarskiej ulicy Nr. 6.

Świeże
masło stołowe
poleca (5991)

S. Alexander
(H. Kirsten)
Święty Marcin 11.

W skutek wielkich zakupów w naj-
mniejszych fabrykach cygar Hamburga,
Bremy i Niemiec południowych mogę
szanownym moim Odbiorcom polecić
przepyszne i doskonałe (5985)

cygara
po zdumiewająco tanich cenach i pole-
cam: prawdziwe hawajskie Unidat da-
wający 50 tal. teraz 38 tal. za tysiąc,
prawdziwe Cuba Castanon dawający 45
tal. teraz 34 tal. p. tysiąc, prawdziwe
Crem de Cuba dawający 40 tal. teraz 29
tal. p. tysiąc, prawdziwe Sumatra Sphinx
dawający 25 tal. teraz 20 tal. p. tysiąc;
prawdziwe Felix Brunetta dawający 20
tal. teraz 16 tal. p. tysiąc, prawdziwe
Java Brasil dawający 14 tal. teraz 10
tal. za tysiąc. Zlecenia zamieszaj od
500 sztuk począwszy franco.

Franciszek Kreski
Bydgoszcz.

Dery na łóżka do spa-
nia, dery dla koni, dery
podróżne, dery na podłogi,
maty kokosowe, pokry-
cia na stoły, dywany
itd. poleca jak najtaniej
S. Kantorowicz,
(6024) Rynek 68.

M. Nowickiego & Grinastila
Poznań Jezuita ul. Nr. 5.
Handel szkła szybowego szklarnia
i fabryka ram

Skład i wypożyczalnia nut M. Leitgebra i Spółki
najstarszej asortowane. Abonent każdego dnia rozpocząć można pod korzystnymi warunkami.
M. Leitgeber i Spółka. (6064)

Na tegoroczną (6085)

wyprzedaż gwiazdkowa
zniżyłem znacznie ceny całego mego składu i polecam:
materyny na suknie, paletoty, żakiety, żupony, fartuchy,
dywany, pokrycia na stoły, chodniki, firanki, materyny na
portyery, dery podróżne, dery do spania itd., koszule dla panów
i dam, trykoty, Cachenez, krawaty, fulary itd. jako też rzetelne to-
wary lniane
w wielkim wyborze po uderzająco tanich cenach.

F. W. Mewes, Rynek 56.

Kawę parową
w wybornym gatunku zawsze świeżą
poleca (6003)

S. Alexander
(H. Kirsten)
Święty Marcin 11.

BUTY
dla
panów, dam i dzieci
rosyjskie

boots,
trzewiki

domowe i pilśniowe,
jako też parasole własnej
fabryki w największym wyborze
po przystępnych cenach u

A. Apolant'a
Nowa ul. Nr. 70. [5368]

Cena
węgli górnośląskich
na placach „Ula“ Garbary
48, Półwiejska 5 i Sieroca 8 w
szutkach ćwierć wagonu czyli 55
centnarów 20 tal., pół wagonu 40 tal.
cały wagon o 220 centnarów 79 tal.
Kostkowe węgle nieco taniej. Zwracamy
uwagę, że węgle są twarde w
najlepszym gatunku, posiadające naj-
większą siłę gorącą, przystępną miarę
rzetelną. Zamówienia na placach lub
w biurze przy Słusarskiej ul. Nr. 6.
Wysyłamy także na inne dworce wprost
z kopalni. (5661)

Zarząd „Ula.“

Wielka wyprzedaż
gwiazdkowa.

Z powodu zaniechania sprzedaży
franc. artykułów z brzozy jako też
prawdziwych towarów ofienido-
wych, alabastrów i marmurowych
sprzedaję takowe po
cenie zakupna. (6073)
Równocześnie polecam mój skład

lalek
i zabawek
asortowany przez nowości jak najobficiej.
Wachlarze franc. biżuterie,
prawdziwe cygarówki z piany
morskiej i bursztynowe, to-
wary skórzaną i potrzebę
podróżne, prawdziwe angielskie de-
ry podróżne, franc. i ros. boots

parasole, laski,
kapelusze

fasonu jesiennego po nadzwyczaj ta-
nich cenach,
S. Neumann
Wilhelmowski plac 3. Hotel du Nord.

MAGAZYN
PRZYSTANOWSKI
Poznań, ulica Nr. 18 w Poznaniu
skład gotowych damskich
modli parafizacji, przy-
jętą w całości załatwio-
wać można.

Wagi decymalne
Wagi do bydlę
Wagi domowe i handlowe
łańcuchy zgrzebla i szczo-
tki do koni poleca
S. J. Auerbach,
Poznań.

Angielskie
magle kręcone
najlepszej konstrukcji, oszczędzające
praszowania białiny, są znowu na
sprzedaż przy Zamkowej ulicy 83 u
Muehlke. (5950)

Wildegans.

Lugduńskie materye jedwabne
en gros & en détail.
Znakomita jakość i trwałość moich lug-
duńskich jedwabnych i aksaminnych materyi
od wielu lat doświadczona została, dla czego
też znajdują takowe nabyte w całych Niem-
cach uznanie. Od d. 1 stycz. 1875 powie-
szylem znaczny skład mój i takowy jest
jak najkompletniej asortowany we
wszystkich kolorach i jakościach. Ceny są
tak niskie, że żadna konkurencja podobnie
pomysłnych ofert przy równie dobrym
towarze podać nie może. Mr. fr.
Pasiate jedwabie tafetowe za metr 2 10
czarne „ „ „ 2 25
kolorowe „ „ „ 3 „
„ Epinglés „ „ 3 60
„ jedwabie repsowe „ 4 „
czarne „ „ 3 80
aksamit jedwabny do obić 4 50
szer. aksamit jedwabny na płaszcz 13 50
prima pół aksamit na suknie 3 60

Następnie zwracam uwagę sprzedają-
cych z drugiej ręki na wielką
korzystną partję czarnych i koloro-
wych taftów, satynów, repsów, moire, i wstążek
aksaminnych, które w wszystkich używanych
kolorach i szerokościach są zawsze w obfitym
wyborze na składzie. Wzory na całe Niemce
franco. [3911]
O listy upraszamy w francuzkim lub nie-
mieckim języku.
Fabryka tkanin jedwabnych
Wilhelma Lingenbrink
w Viersen pod Orefeld.

Angielskie
magle kręcone
najlepszej konstrukcji, oszczędzające
praszowania białiny, są znowu na
sprzedaż przy Zamkowej ulicy 83 u
Muehlke. (5950)

Wildegans.

Lugduńskie materye jedwabne
en gros & en détail.
Znakomita jakość i trwałość moich lug-
duńskich jedwabnych i aksaminnych materyi
od wielu lat doświadczona została, dla czego
też znajdują takowe nabyte w całych Niem-
cach uznanie. Od d. 1 stycz. 1875 powie-
szylem znaczny skład mój i takowy jest
jak najkompletniej asortowany we
wszystkich kolorach i jakościach. Ceny są
tak niskie, że żadna konkurencja podobnie
pomysłnych ofert przy równie dobrym
towarze podać nie może. Mr. fr.
Pasiate jedwabie tafetowe za metr 2 10
czarne „ „ „ 2 25
kolorowe „ „ „ 3 „
„ Epinglés „ „ 3 60
„ jedwabie repsowe „ 4 „
czarne „ „ 3 80
aksamit jedwabny do obić 4 50
szer. aksamit jedwabny na płaszcz 13 50
prima pół aksamit na suknie 3 60

Następnie zwracam uwagę sprzedają-
cych z drugiej ręki na wielką
korzystną partję czarnych i koloro-
wych taftów, satynów, repsów, moire, i wstążek
aksaminnych, które w wszystkich używanych
kolorach i szerokościach są zawsze w obfitym
wyborze na składzie. Wzory na całe Niemce
franco. [3911]
O listy upraszamy w francuzkim lub nie-
mieckim języku.
Fabryka tkanin jedwabnych
Wilhelma Lingenbrink
w Viersen pod Orefeld.

Z ces. król. austr. przy-
wilemii król. pr. ministeryal-
na aprobaacy.
Dra Hartung olejki china-
rynowy do utrzymania i upiększenia
włosów; w zapieczętowanych butelkach
po 1 Mr. (4871)
Dra Borchardta aromatyz-
ujące mydło z ziół do upiększenia i po-
lepszenia cery i wypróbowane na wszy-
stkie choroby skórne; w paczkach ory-
ginalnych po 60 fn.
Profesora Dra Lindes ro-
ślina pomada w laskach, potęguje blask
i elastyczność włosów i dobra jest do
utrzymania ciemienia; po 75 fn.
Aptekarza Sperat włos-
skie mydło do mycia, odmańca się swą
ożywcą i zachowawczą działalnością na
elastyczność i miękkość skóry; po 50 i
25 fn.
Dra Hartung pomada z
zioł do wzbudzenia i ożywienia wzrostu
włosów; w puszkach oryginalnych po
1 Mr. (4871)
Dra Suin de Boutemard'a
aromatyczny proszek do zębów, najpo-
wszechniejszy i najpiękniejszy środek do
utrzymania i czyszczenia zębów i dzie-
ci; po 1,20 i 60 fn.
Dra Koch'a karmelki z zio-
w pudełkach po 1 M. i 50 f. okazują się
szczególnie dobrą na kaszel, chryp-
kę, chropowatość w gardle itd. itd.

Prawdziwe
w Poznaniu, nie tylko
po cenach oryginału na składzie u

J. Menzla (Karl Mattheus)
przy Wilhelmowskiej ulicy, obok bu-
dyńki pocztowej, jako też w Bydgosz-
czy: u Karla Schmid. Wschowie: u
Aug. Cleemann, Gnieźnie: J. B. Lange,
Grodzisko: Ludwik Streisand i B. K.
Nehab; Inowrocławiu: Herm. Citron
dawny H. Senator, Kempnie: M. Wohl,
Krotoszinie: A. E. Stock, Nowym
Tomyślu: W. Peikert, Ostrowie: Herm.
Sieradzkiego, Rawiczu: R. F. Frank,
Rogoźnie: Jonasa Aleksandra, Czamo-
tuchach: W. Krüger, Szubinie: C. L.
Albrecht, Witkowie: R. A. Langiewicz
i we Wrześni: u K. Winziewskiego.

S. I.
Auerbach
Poznań.

Wagi decymalne
Wagi do bydlę
Wagi domowe i handlowe
łańcuchy zgrzebla i szczo-
tki do koni poleca
S. J. Auerbach,
Poznań.

Czystego smaku
kawę
parową codziennie świeżą
funt po 14, 15, 16, 18 i 20 sgr. jako
tę wszystkie (6057)
towary kolonialne
jak najtaniej poleca
Edward Feckert jun.,
Narożnik Berliński i Młyński ul.

Wiedeńskie
masło oszczędne
poleca (6043)

S. Alexander.
Użycie tego masła polecenia godne
każdemu domowi, gdzie panuje zmysł
oszczędności, jako też cukiernikom,
piekarzom, gościninym itd.
Świeżo ubite
sarny
do kupienia u (6058)
Edw. Feckert jun.,
narożnik Berliński i Młyński ulicy.

Dla pp. rólników.

Na życzenie pana **Stock**, kotlarza
z Czempinia, poświadczam jak najchę-
tniej, iż przez Niego przed dwoma
i trzema laty w dobrach moich Go-
lembinie pod Czempiniem i Osieku
pod Rawiczem ustawione parowniki do
parowania paszy pod każdym względem
jako wyborne się okazały. Przy bar-
dzo praktycznej konstrukcji obsługi
nader jest pożyteczny, tak że szybko
i ze znacznym zaoszczędzeniem paliwa
się paruje. Zjadł też aparaty p. **Stock**
każdemu polecić mogę. (5588)
Osiek p. Rawiczem d. 6 paźd. 1875.
(podp.) **E. Szoldrski.**

Powołując się na powyższe świade-
ctwo, pozwalam sobie donieść uniżenie,
iż zawsze mam
parowniki

do parowania paszy na składzie. Z po-
wodu nader pojedynczej a pod każdym
względem praktycznej konstrukcji ni-
emniej i z tego, iż w każdej lokalności
bez zaciągania pozwolenia władzy po-
licyjnej ustawić jej można, cieszę się
jak największym zadowoleniem moich
Szanownych pp. Odbiorców.
Do ustawienia resp. wykonania po-
dobnych robót zawsze gotów, proszę
o łaskawe uwzględnienie.
Czempin, W. Ks. Poznański.

Herrmann Stock
kotlarz.

Substancja d'Alfieri
usuwa szybko, przyjemnie i pewno bez
szkodliwych na ciało wpływów i bez
znacznego ograniczenia zwykłego ży-
cia sposobu skutki nadzwykście pociowe
każdego stopnia. Przy zaniedbaniej lub
nie zupełnie wyleczonej lat wiele cią-
gnęcej się sifilis w stadium drugim
lub trzecim, (zastarzałe upływy, wrzo-
dy syfilityczne, brodawki, chrosteczki,
zaskórnik, wytrzyty świerzb i inne)
trwa kuracja dni 10. Za skutek gwa-
rantuję. Przy zamówieniach uprasza
się o wiadomości co do czasu powsta-
nia resp. trwania cierpienia i co do
okazujących się w tym czasie sym-
ptomów. (4642)
Przesyłkę skuteczną — i za zali-
czką dyskretnie.

E. Giebel,
Berlin, Breitstrasse 12.
Balzam na odziebliznę
najlepszy środek do szybkiego usunięcia gu-
zów z odzieblizny i do zapobieżenia przysze-
szeniu się skóry fl. po 5 sgr. w aptece **dr. Man-**
kie wicza. (5427)
Chemika dr. Hauck'a ozono-
wany tran watrobiany z dorszu w
12 po 1/2 sgr., doświadczony wielokrotnie
u suchotników, cierpiących skrofulicznych
itd. jest w Poznaniu jedynie do nabycia u
aptekarza nadwornego **dr. Mankiewicza.**
(5428).

Kilkadziesiąt
tysięcy talarów
ma być wypożyczonych na dobra ry-
cerskie pod bardzo przystępnymi wa-
runkami przez
Bernarda Rawicza
Wielkie Garbary Nr. 21.
Poszukując (5936)
liweranta mleka,
któryby się zobowiązał takowe dostawiać
do mnie.
Kaucya, jeżeli takowa potrzebna, stawie.
M. Lewicka.
Długa ulica Nr. 7. i

Epilepsie (Fallsucht),
Krämpfe.
Anweisung, diese schreckliche Krank-
heit durch ein seit 14 Jahren bewährt,
nicht medicin. Universalgutesmittel
in kurzer Zeit radical zu heilen! Heraus-
v. **Dr. philos. Quante, Fabrikbe-**
sitzer zu Warendorf in Westfa-
len, podając zarazem liczne autenty-
czne świadectwa wielu szczególnie
uzdrowionych z wszystkich 5 części świa-
ta, rozsyła wydawca na bezpośrednie
fran. żądanie bezpłatnie franco. (6047)

Czystego smaku
kawę
parową codziennie świeżą
funt po 14, 15, 16, 18 i 20 sgr. jako
tę wszystkie (6057)
towary kolonialne
jak najtaniej poleca
Edward Feckert jun.,
Narożnik Berliński i Młyński ul.

Wiedeńskie
masło oszczędne
poleca (6043)

S. Alexander.
Użycie tego masła polecenia godne
każdemu domowi, gdzie panuje zmysł
oszczędności, jako też cukiernikom,
piekarzom, gościninym itd.
Świeżo ubite
sarny
do kupienia u (6058)
Edw. Feckert jun.,
narożnik Berliński i Młyński ulicy.

Dla pp. rólników.

Na życzenie pana **Stock**, kotlarza
z Czempinia, poświadczam jak najchę-
tniej, iż przez Niego przed dwoma
i trzema laty w dobrach moich Go-
lembinie pod Czempiniem i Osieku
pod Rawiczem ustawione parowniki do
parowania paszy pod każdym względem
jako wyborne się okazały. Przy bar-
dzo praktycznej konstrukcji obsługi
nader jest pożyteczny, tak że szybko
i ze znacznym zaoszczędzeniem paliwa
się paruje. Zjadł też aparaty p. **Stock**
każdemu polecić mogę. (5588)
Osiek p. Rawiczem d. 6 paźd. 1875.
(podp.) **E. Szoldrski.**

Powołując się na powyższe świade-
ctwo, pozwalam sobie donieść uniżenie,
iż zawsze mam
parowniki

do parowania paszy na składzie. Z po-
wodu nader pojedynczej a pod każdym
względem praktycznej konstrukcji ni-
emniej i z tego, iż w każdej lokalności
bez zaciągania pozwolenia władzy po-
licyjnej ustawić jej można, cieszę się
jak największym zadowoleniem moich
Szanownych pp. Odbiorców.
Do ustawienia resp. wykonania po-
dobnych robót zawsze gotów, proszę
o łaskawe uwzględnienie.
Czempin, W. Ks. Poznański.

Herrmann Stock
kotlarz.

Substancja d'Alfieri
usuwa szybko, przyjemnie i pewno bez
szkodliwych na ciało wpływów i bez
znacznego ograniczenia zwykłego ży-
cia sposobu skutki nadzwykście pociowe
każdego stopnia. Przy zaniedbaniej lub
nie zupełnie wyleczonej lat wiele cią-
gnęcej się sifilis w stadium drugim
lub trzecim, (zastarzałe upływy, wrzo-
dy syfilityczne, brodawki, chrosteczki,
zaskórnik, wytrzyty świerzb i inne)
trwa kuracja dni 10. Za skutek gwa-
rantuję. Przy zamówieniach uprasza
się o wiadomości co do czasu powsta-
nia resp. trwania cierpienia i co do
okazujących się w tym czasie sym-
ptomów. (4642)
Przesyłkę skuteczną — i za zali-
czką dyskretnie.

E. Giebel,
Berlin, Breitstrasse 12.
Balzam na odziebliznę
najlepszy środek do szybkiego usunięcia gu-
zów z odzieblizny i do zapobieżenia przysze-
szeniu się skóry fl. po 5 sgr. w aptece **dr. Man-**
kie wicza. (5427)
Chemika dr. Hauck'a ozono-
wany tran watrobiany z dorszu w
12 po 1/2 sgr., doświadczony wielokrotnie
u suchotników, cierpiących skrofulicznych
itd. jest w Poznaniu jedynie do nabycia u
aptekarza nadwornego **dr. Mankiewicza.**
(5428).

Kilkadziesiąt
tysięcy talarów
ma być wypożyczonych na dobra ry-
cerskie pod bardzo przystępnymi wa-
runkami przez
Bernarda Rawicza
Wielkie Garbary Nr. 21.
Poszukując (5936)
liweranta mleka,
któryby się zobowiązał takowe dostawiać
do mnie.
Kaucya, jeżeli takowa potrzebna, stawie.
M. Lewicka.
Długa ulica Nr. 7. i

Epilepsie (Fallsucht),
Krämpfe.
Anweisung, diese schreckliche Krank-
heit durch ein seit 14 Jahren bewährt,
nicht medicin. Universalgutesmittel
in kurzer Zeit radical zu heilen! Heraus-
v. **Dr. philos. Quante, Fabrikbe-**
sitzer zu Warendorf in Westfa-
len, podając zarazem liczne autenty-
czne świadectwa wielu szczególnie
uzdrowionych z wszystkich 5 części świa-
ta, rozsyła wydawca na bezpośrednie
fran. żądanie bezpłatnie franco. (6047)

Urbankiewicz
Wilhelmowski plac 4, I piętro
poleca wielki wybór zagranicznych i krajo-
wych materyi z których
ubioru kompletne od 15 tal.
paletoty jesienne i zimowe od 5 tal.
pokrycia na futra od 10 tal.
burki od 15 tal.
różne marynarki od 8 tal.
surduty czarne i fraki od 10 tal.
spodnie od 4 tal.
kamizelki od 2 tal.
jako też wszelkie wyroby kuśnierskie stosun-
kowo tario. Stare futra przerabia się i za-
mienia na nowe. Wielki wybór gotowych fu-
ter do podróży, paletotów i marynarek fu-
rem podszytych.

EAUGAU LOISE
Na Glicerynie i na Arnice
Nadaje naturalny kolor siwym włosom
na głowie i na brodzie (41)
Skład główny w Paryżu. 4 rue de Provence
w Poznaniu w magazynie R. Barcikowskiego.

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
pigulek roślinnych
Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich
i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkim
powodzeniem, ponieważ składają się wyła-
cznie z roślin, nie sprawiają żrnięcia ani ko-
lek i mogą się używać jako środek orzeźwia-
jący, oczyszczający krew lub sprawujący prze-
czyszczenie. Metoda użycia w polskim języku.
Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znaj-
dowały się w pudełeczku kartonowych wło-
żonych w pudełko blaszane i aby na każdej
pigulek znajdował się napis **Cauvin**, w Pa-
ryżu na Bulwarze Sebastopolskim 55.
Dostać można w Poznaniu w aptece dr.
Mankiewicza i Barcikowskiego w Bazarze;
we Lwowie w aptece pana Karola Miko-
lascha i Z. Ruckera; w Krakowie w
aptece pp. Józefa Trauczyńskiego i W. Re-
dyka; w Brodach w aptece p. Kullak i u
p. Franzosa. (24)

W lesie do **Soboty** pod Rokietni-
cą należącym sprzedaje każdego
wtorku i czwartku (6010)

drzewo
budowlowe i opałowe.
Izydor Peyser.

Damy, które przez czas nie-
długi, jaki na ustroniu żyć
pragną, znajdują dyskretnie przyjęcie i piele-
gnowanie przez praktycznego lekarza **dr.**
Tschoertnera wrocław, Sadowa str. 24
(5844)

Mój przy Rynku miasta powiatu
wego **Września**, stacyi kolei
oleśnickiej - gołęzińskiej położony,
nowo wybudowany murywany dom,
w którym znajdują się remowiany
od dawna hotel wraz z szynkiem, zamierzam
z wolnej ręki sprzedać. Reflektujący zechcą
się do mnie zgłosić. (6129)

J. Hepner.
Września.

2 pokój frontowe z balkonem, meblowane
do wynajęcia przy Bismarcka ul. 2, II piętro
na prawo. (60-9) (6070)

Przy Wilhelmowskim placu
Nr. 9 jest pokój mebl. do wynajęcia.
Bliższe wiadomości na 2-gim piętrze.
(6064)

Zonaty **inspektor gospodarczy**,
po polsku i niemiecku mówiący, praktycznie
i teoretycznie wykształcony i dobre świade-
ctwa posiadający, **poszukuje** stanowiska
od Nowego Roku przez **Stubenrath**,
Wrocław, Nicolaistr. 26. (6068)

Zonaty **leśniczy**, gruntownie obeznany ze
wszystkimi gałęziami leśnictwa, co udowo-
dnić może najlepszymi świadectwami, mówią-
cy dobrze po polsku i po niemiecku **posu-**
kuje od Nowego Roku umieszczenia przez
Stubenrath
Wrocław, Nicolaistrasse 26.
(6069)

Rządca gorzeln,
dobrze dołączony, **poszukuje** od Nowego
Roku umieszczenia przez **Stubenrath**,
Wrocław, Nicolaistr. 26. (6070)

Beżenny (6071)
urzędnik gospodarczy
i beżenny
ceglarz,
obaj dobrze polećci **poszukują** od N. Roku
umieszczenia przez
stubenrth,
Wrocław, Nicolaistr. 26.

Nadinspektor
wzorowego gospodarstwa z Poznańskiego, w
trzydziestym roku wieku swego, mówiący
piszący po polsku i po rosyjsku, obeznany z
najnowszymi sposobami kultury, z irygacy-
ją, drenowaniem pól i zarządaniem leśnym,
znający dokładnie przez pobyt w Polsce ta-
jące stosunki, życzy sobie objąć urząd
znaczących dóbr w Polsce albo w cesar-
stwie od **Nowego Roku** albo od 1-go
kwietnia 1876 r. Bliższej wiadomości udzieli
najchętniej Wn. **Lauterbach** w Rzeszynie
w pow. inowrocławskim. (5493)

Do samodzielnego za-
razu wioski 600 m.
mających, potrzebny na-
tychmiał (6060)

urzędnik,
któryby mógł złożyć
3000 marek kaucyi.
Zgłoszenia poste rest.
Mosina A. B.

Leśniczy, Polak, który złożył
egzamin królewski,
10 lat przy fachu, w dobre zaopa-
trzonej świadectwa i pewną rekomen-
dacją, **poszukuje** miejsca w Księstwie